

**Protokół nr 8/2012**  
**posiedzenia Komisji Polityki Społecznej**  
**Rady Powiatu Słupskiego**  
**z dnia 22 października 2012 roku**

Przewodniczący Komisji Andrzej Kordylas, po stwierdzeniu quorum, o godz. 13<sup>00</sup> otworzył posiedzenie Komisji Polityki Społecznej Rady Powiatu Słupskiego, które odbyło się w Sali Lustrzanej Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy.

Przywitał obecnych radnych i gości: panią Jadwigę Janicką – Skarbnik Powiatu, panią Władysławę Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy, panią Dagnę Sikorską - Głównego Specjalistę ds. organizacji oświaty w Wydziale Polityki Społecznej, panią Bożenę Szycko – Wiceprzewodniczącą Związku Nauczycielstwa Polskiego z ogniska w Damnicy, panią Dorotę Nowak – Przewodniczącą Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Damnicy, pana Janusza Chałubińskiego – Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku, pana Józefa Masłowskiego – Dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce oraz pana Zbigniewa Babiarza-Zycha – Naczelnika Wydziału Polityki Społecznej.

(listy obecności radnych i zaproszonych gości stanowią załączniki nr 1 i 2 do protokołu)

**Ad 1.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zaproponował zmiany do przesłanego radnym porządku posiedzenia (stanowi zał. nr 3 do protokołu) i na początku spotkania w pkt 3. oddać głos Dyrektor SOS-W w Damnicy, by zdała relację z działalności Ośrodka i oprowadziła radnych po budynku pałacu. Ponadto rozszerzył porządek posiedzenia :

pkt 8. Wyrażenie opinii o projekcie uchwały Rady Powiatu Słupskiego w sprawie zmian w budżecie Powiatu Słupskiego na 2012 rok,

pkt 9. Wyrażenie opinii o projekcie uchwały Rady Powiatu Słupskiego w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej

Zmiany do porządku posiedzenia poddał pod głosowanie. W wyniku głosowania stwierdził, że zostały jednogłośnie wprowadzone do proponowanego porządku posiedzenia. Następnie odczytał porządek posiedzenia po zmianach:

1. Przyjęcie porządku posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia Komisji.
3. Informacja Dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy o funkcjonowaniu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.
4. Informacja Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku nt. „Przeciwdziałania problemowi długotrwałego bezrobocia na lokalnym rynku pracy w 2012 roku”.
5. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w Powiecie Słupskim w roku szkolnym 2011/2012.

6. Sprawozdanie z działań dotyczących wdrażania i realizacji programów Edukacja morska i Edukacja w zakresie zarządzania kryzysowego w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce w roku szkolnym 2012/2013.
7. Wyrażenie opinii o projekcie uchwały Rady Powiatu Słupskiego w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Słupskiego w 2013 roku.
8. Wyrażenie opinii o projekcie uchwały Rady Powiatu Słupskiego w sprawie zmian w budżecie Powiatu Słupskiego na 2012 rok.
9. Wyrażenie opinii o projekcie uchwały Rady Powiatu Słupskiego w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Powiatu Słupskiego.
10. Sprawy różne.

Zapytał, czy radni mają uwagi do proponowanego porządku posiedzenia. Uwag nie było. W wyniku głosowania radni jednogłośnie przyjęli porządek posiedzenia.

Ponadto podał do wiadomości, że związki zawodowe działające przy SOS-W w Damnicy prosiły o możliwość wzięcia udziału w posiedzeniu Komisji. Wyjaśnił, iż w związku z ustawą o dostępie do informacji publicznej, mają prawo uczestniczyć we wszystkich spotkaniach Rady Powiatu, więc zaprasza ich do zabierania głosu i udziału w dyskusji, tym bardziej, że radni chcą poznać specyfikę Ośrodka.

#### **Ad 2.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zaproponował przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia Komisji, który był wyłożony do wglądu w Oddziale Obsługi Rady i Zarządu Powiatu. Zapytał, czy radni mają uwagi. Uwag nie było. Przyjęcie protokołu poddał pod głosowanie. W wyniku głosowania stwierdził, że został przyjęty jednogłośnie.

#### **Ad 3.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poprosił Dyrektora SOS-W w Damnicy, aby zapoznała radnych z funkcjonowaniem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – na wstępie swojej wypowiedzi poinformowała radnych, że obecnie przebywają w głównej, najbardziej ważnej i wartościowej dla pałacu Sali Lustrzanej, gdzie odbywają się wszelkiego rodzaju uroczystości. Podała, że w budynku, w którym aktualnie przebywają, na chwilę obecną jest 77 uczniów i wychowanków realizujących obowiązek szkolny w szkole podstawowej, w gimnazjum specjalnym i w szkole ponadgimnazjalnej, która nazywa się szkołą przysposabiającą do pracy i trwa ona 3 lata. Oprócz tego jest internat, w którym na dzień dzisiejszy mieszka 40 osób i to oznacza, że SOS-W od poniedziałku do piątku funkcjonuje przez 24 godz. Nadmieniła, że w poniedziałki od godz. 7 rano zjeżdżają się dzieci na zajęcia szkolne i w piątek po swoich lekcjach rozjeżdżają się do własnych domów lub do DPS, informując, iż mają grupę dzieci z fili DPS w Przytocku. Dodała, że dzieci mieszkające w DPS w Machowinku oraz część dzieci z DPS w Przytocku nie przyjeżdżają do Ośrodka w Damnicy, ponieważ realizują na miejscu swoje zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze. Dodała, że oznacza to, iż mają orzeczenie o potrzebie realizowania zajęć specjalistycznych, ponieważ posiadają niepełnosprawność w stopniu głębokim. Porównując

to do zwykłej szkoły, gdzie nauczyciel stoi przy tablicy, to z grupą dzieci, które odbywają zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze, nie pracuje się przy tablicy. Powiedziała, że tego typu pracę można nazwać „pracą w parterze” przy łóżku, na dywanie, dodając, iż jedną z sal mają przystosowaną do potrzeb tych dzieci. Pozostała grupa dzieci w tym budynku – ok. 70 uczniów realizuje zajęcia na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum i ponadgimnazjalnej (łącznie Ośrodek w Damnicy ma 123 uczniów). Mówi o tym, dlatego że jest tutaj 2 dzieci, których jeszcze próbują zmobilizować do realizacji obowiązku szkolnego, ale jest to bardzo trudne, ponieważ na chwilę obecną dzieci te próbują zajmować się czymś innym, jednak może uda się im kontynuować szkołę, a jeśli nie to trzeba będzie ich skreślić z listy, gdyż są już pełnoletni. Wspomniała, że jeszcze 2 lata temu dla dzieci z upośledzeniem lekkim mieli klasy 13-osobowe, ale od 2 lat już ich nie ma. Zostają klasy potocznie nazywane „zetki”, czyli zespoły edukacyjno-terapeutyczne, w których skład ilościowy według przepisów prawa obejmuje od 6 do 8 osób – są to typowe klasy w Ośrodku.

Przy czym jeśli dzieci oprócz niepełnosprawności intelektualnej mają sprzężenia, to znaczy, że dochodzą inne dysfunkcje typu: niedosłuch, niedowidzenie, niepełnosprawność ruchową lub poważne choroby – np. epilepsja, wówczas skład osobowy może być pomniejszony o 1 osobę. Mogą również tworzyć zespoły dla dzieci autystycznych. W bieżącym roku mają dużą grupę takich dzieci, ale nie udało się wydzielić klasy autystycznej, zapewniając, iż będzie do tego dążyła, ale jest to związane z tym, że stan liczbowy takiej klasy może wynosić od 2 do maksymalnie 4 osób. Dodała, że stan zespołu rewalidacyjno-wychowawczego, czyli takiego jak w DPS w Przytocku i w DPS w Machowinku, a u nich są tylko dwa, też maksymalna liczba uczniów wynosi 4 osoby, ale to są dzieci, które są bardzo mocno porażone, najczęściej są porażone 4 kończyny, dzieci te nie chodzą, jeżdżą na wózkach lub są przenoszone z miejsca na miejsce. Poinformowała, że na dzień dzisiejszy opiekę pozanauczycielską stanowi pielęgniarka, która jest na własnym rozrachunku i otrzymuje fundusze z NFZ, a w Ośrodku wynajmuje pomieszczenie i służy im pomocą. Podkreśliła, że klasy są przygotowane na potrzeby dzieci, ale również mają pracownię komputerową, gdyż otrzymali ją wówczas, kiedy mieli klasy dzieci z lekkim upośledzeniem. Posiadają również centrum multimedialne, które znajduje się w bibliotece oraz pracownię, gdzie znajduje się kserokopiarka, komputery, niszczarka do dokumentów. Objaśniła, że tego typu wyposażenie w sali ma klasa, która 3 lata temu wiosną miała praktyki w Starostwie Powiatowym w Słupsku. Zaznaczyła, iż w ten sposób Starosta dał przykład innym zakładom pracy, że ich dzieci też mogą wykonywać pewne czynności i prace, za którą mogłyby otrzymywać pieniądze. Od tego czasu już 3 rok dzieci z klasy przysposabiającej do pracy odbywają praktyki na terenie szpitala w sterylizatorni, mają praktyki w spółdzielni „Profil” i w spółdzielni „Gryf”. Plan zajęć tej klasy jest ułożony w ten sposób, że jeden dzień zajęć jest poświęcony na realizację przedmiotu przysposobienie do pracy. Dzieci jeżdżą rano do Słupska bussem, ale wracają już pociągiem lub autobusem, a ma to na celu przygotowanie ich do normalnego, samodzielnego życia, w którym będą musiały poradzić sobie same. Odnośnie szkoły podstawowej i gimnazjum, dodała, że starają się tak pracować jak w każdej innej szkole, tyle tylko, iż mają inny podmiot do tej współpracy. Następnie radni w obecności dyrektora Ośrodka zwiedzili budynek, pomieszczenia w jakich przebywają i uczą się podopieczni. Taka wizja przybliżyła radnym bliższe zapoznanie się z warunkami zamieszkania i nauki przybywającej tam młodzieży.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – stwierdził, że propozycja Dyrektora SOS-W w Damnicy jest słuszna. Zapytał, ilu nauczycieli jest zatrudnionych w SOS-W w Damnicy.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – odpowiedziała, że obecnie zatrudnia 63 nauczycieli (to jest cała rada pedagogiczna) oraz 15 osób do obsługi.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zapytała o liczbę uczniów SOS-W w Damnicy.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – poinformowała, że wszystkich wychowanków jest 123. Wspomniała, że powyżej podała stan całej Rady Pedagogicznej, gdzie 9 nauczycieli jest w DPS w Przytocku i 8 w DPS w Machowinku. Dodała, że ma zatrudnionych kilku nauczycieli do pomocy, zaznaczając, iż jest to niezbędna ilość i gdyby miała środki oraz mogła sobie pozwolić, to stworzyłaby jeszcze co najmniej dwa etaty na pomoc dla nauczyciela. Podkreśliła, że tak trudne przypadki, jakie w tym roku trafiły do nich, bardzo utrudniają pracę. Nauczyciel mimo że ma klasę 6 lub 7 osobową, często sam potrzebuje wsparcia. Nadmieniła, że przychodzą do nich dzieci ze szkół masowych, często z nauczania indywidualnego, nieprzystosowani do funkcjonowania w zespole klasowym i w grupie rówieśniczej, mało samodzielne, niekiedy chodzące w pampersach, co nie jest winą szkoły, ale nadopiekuńczych rodziców, którzy przesadzają z opieką, stąd mają chłopców noszących pampersy w wieku 12 lat. Nie mówi tutaj o dzieciach, z którymi są prowadzone zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze z porażonymi kończynami, gdzie z góry jest założenie, iż te dzieci noszą pieluchy jednorazowe. Natomiast kiedy dziecko samodzielnie porusza się, ma w miarę sprawne ręce i pewne poczucie swojego ciała, to tego problemu nie powinno być, a jednak jest.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – stwierdziła, że radni mają świadomość, iż SOS-W w Damnicy nie jest typową szkołą. Poprosiła o informację, czy wszystkie dzieci, które przebywają w Ośrodku, są niesprawni intelektualnie.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – poinformowała, że wszystkie dzieci z Ośrodka są niepełnosprawne intelektualnie, podkreślając, iż tu nie ma prawa trafić nikt inny. Wyjaśniała, że podstawą skierowania do placówki jest stwierdzona niepełnosprawność intelektualna. Dodała, że aktualnie polityka w oświacie zmierza do tego, aby dzieci z niepełnosprawnością intelektualną pozostawały w szkołach masowych, nazywając to inkluzją edukacji włączającej. Jednak należy mieć na uwadze pewien drobiazg i on musi im zaistnieć w głowach, a mianowicie to że dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, a zwłaszcza z tak dużą, z jaką znajdują się tutaj w placówce, nigdy nie dadzą się zintegrować na polu edukacyjnym. Oni robią wszystko, by ich zaktywizować na polu społecznym i kulturalnym – takim pozaedukacyjnym. W klasie szkolnej jest realizowana zupełnie inna podstawa programowa, a więc pojawi się bardzo duża trudność połączenia tego w ponad 20-osobowej klasie i dzieci niepełnosprawne intelektualnie nie będą miały żadnych szans, stwierdzając, iż tak mówi historia

i doświadczenia z tej historii to samo wróżą na przyszłość. Natomiast wszelkie dokumenty, które są tworzone, od kiedy UE rozpoczęła swoje działania i zaczęły się one przekładać na Polskę, po jej dołączeniu, mówią o integracji i o równości praw. Zgadza się z tym, ale ta grupa dzieci, nawet jak spojrzeć się na kraje Europy Zachodniej, mimo wszystko w grupie społecznej ma trochę inne miejsce, ponieważ one zawsze będą się wyróżniały i na polu edukacyjnym te dzieci nigdy sobie nie poradzą oraz nie odniosą sukcesu. Tyle tylko, że nie do nich należy decyzja, gdzie te dzieci mają realizować obowiązek szkolny, ponieważ o tym decyduje zawsze rodzic.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zapytała, czy są dzieci, które do Ośrodka są dowożone i odbierane przez rodziców.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – odpowiedziała, że jest to niewielka grupa. Objęła, że 40 dzieci mieszka w internacie, są przywożeni w poniedziałek i zabierani w piątek. W pozostałe dni codziennie przyjeżdżają tutaj busy z dziećmi na zajęcia. Nadmieniła, że mają swoje 2 busy i jeżeli gmina nie ma własnego środka transportu, to podpisują porozumienie z samorządem i wożą dzieci na rzecz danej gminy, ale w tej chwili większość gmin już rozwiązała ten problem i przywozi dzieci busami własnymi lub wynajętymi. Dodała, że mało dzieci – 1 lub 2 jest przywożonych do Ośrodka przez rodziców. Podała, że jedno z dzieci jest przywożone przez rodziców, ale rodzic ma to uregulowane przez gminę. Poinformowała, że ustawa o systemie oświaty mówi o tym, iż dzieci niepełnosprawne mają prawo do bezpłatnego dowozu do najbliższej szkoły masowej, ale jeśli rodzice zadecydują o realizacji obowiązku szkolnego w placówce takiej jak SOS-W, a jest to możliwe tylko wtedy, kiedy jest orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, to gmina musi zapewnić dowóz do takiego miejsca. Wspomniała, że w pobliżu są dwie tego typu placówki: powiatowa w Damnicy oraz miejska w Słupsku i to rodzic wskazuje, do której ma uczęszczać jego dziecko. Gdyby rodzic wskazał, że mimo iż jest mieszkańcem powiatu, ale chciałaby, aby dziecko uczyło się w słupskiej placówce, to nie ma możliwości odmówienia mu i odwrotnie, zaznaczając, iż w takich przypadkach nie ma rejonizacji i obwodów. Przyjmuje dzieci na podstawie skierowania podpisanego przez Starostę Słupskiego, ale istnieją porozumienia pomiędzy starostami, czy prezydentami, gdyż to się wiąże z finansami, więc starają się utrzymać mniej więcej taki sam pułap, aby nie trzeba było przekazywać zbyt wielu środków finansowych. Powtórzyła, że to każdy rodzic sam decyduje, gdzie dziecko powinno chodzić do szkoły i praktycznie powinien mieć taką możliwość. Mają kilkoro dzieci z miasta Słupska, czyli rodzice podjęli decyzję, że nie chcą, aby dziecko uczyło się w Ośrodku w Słupsku tylko w Damnicy. I jest odwrotnie, zwłaszcza z drugiej strony powiatu, gdzie po drodze, jadąc do nich, muszą minąć Słupsk, to rodzice często podejmują decyzję na korzyść słupskiego Ośrodka, także tam przebywa spora grupa dzieci będących mieszkańcami powiatu.

W tej części posiedzenia Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy oprowadziła radnych po budynku Ośrodka, zapoznając ich ze specyfiką funkcjonowania i działalności SOS-W.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – stwierdził, że nie będzie wypowiadał się w sprawach dydaktycznych, ponieważ w tej dziedzinie nie ma kwalifikacji, ale w sprawach materialnych czyli budowlanych takie kwalifikacje ma, choć nie jest budowlanicem. Zapytał o plafon, czy na nim widnieje historyczne malowidło.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – odpowiedziała, że jest to historyczne malowidło o ogromnej wadze, zapisane w księdze zabytków. Dodała, że żyrandol również ma wartość historyczną i jest wyjątkowy.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zainteresował się kwestią, dlaczego skoro te elementy przedstawiają wartość historyczną i artystyczną, konserwator zabytków daje tak mało środków finansowych na renowację ważnych elementów historycznych i obarcza tym powiat. Zaznaczył, że malowidło wygląda tragicznie i na pewno trzeba fachowców do wykonania jego remontu. Po wielokrotnych oględzinach tego miejsca nasunęło mu się pytanie retoryczne, czy jest sens jakkolwiek grosz ze strony powiatu inwestować w to, ponieważ jest to „studnia bez dna”, a przecież to nie poprawi komfortu pracy ani bezpieczeństwa dzieci. Nie wyobraża sobie, aby w momencie pożaru można było sprowadzić te dzieci z góry. Porównał Ośrodek do obiektu DPS w Lubuczewie. Myśli, że o ile byłoby to możliwe, to w jak najszybszym tempie należałoby opracować logiczne rozwiązania. Wspominał, że z ust radnych padały propozycje obiektu przy ul. Bałtyckiej w Słupsku lub po Zespole Szkół Technicznych w Ustce przy ul. Darłowskiej. Uważa, że remontu wymaga nie tylko plafon, ale także stolarka.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – podała do wiadomości, że udało się wymienić tylko 49 okien.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – kontynuując swoją wypowiedź, dodał, że elewacja również wygląda źle i należałoby ją wyremontować. Sądzi, iż adaptacja poddasza jest bardzo złym pomysłem, ponieważ to nic nie da. Według radnego należy zaapelować do Zarządu Powiatu Słupskiego, aby przedstawił rozwiązanie tej sytuacji, gdyż tak to dalej trwać nie może. Nadmieniał, że 20 lat temu jak zaczynał swoją działalność jako radny, to na planie pierwszym było dokończenie DPS w Lubuczewie, sali gimnastycznej w Ustce, a potem mieli „zabrać się” za SOS-W w Damnicy. Minęło 20 lat, a jest gorzej niż było, pomimo dokonanych remontów, a mimo wszystko strona materialna nie znajduje zainteresowania ze strony radnych. Powtórzył, że adaptacja poddasza jest wyrzucaniem pieniędzy i oczekuje w ciągu dwóch lub trzech miesięcy konkretnej propozycji ze strony Zarządu Powiatu Słupskiego. Zaznaczył, że niewykonanie powyższego i nieprzedstawienie propozycji będzie traktował jako niegospodarność ze strony organu wykonawczego. Zakończył stwierdzeniem, że jest to jego opinia i czeka na sugestie radnych odnośnie tego, co powiedział.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zapytała o liczbę wszystkich wychowanków SOS-W w Damnicy.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – odpowiedziała, że jest 77 wychowanków.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zainteresowała się kwestią, czy jest szansa, aby te 77 dzieci mogło być sensownie rozmieszczone w budynku po Zespole Szkół Technicznych w Ustce, zauważając, iż do tego dochodzi jeszcze kwestia internatu. Poprosiła Dyrektora ZSOiT w Ustce o opinię.

**Pan Józef Masłowski – Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce** – odpowiedział, że należałoby dokonać adaptacji niższego budynku do określonego standardu, ale sądzi, iż przy takiej liczbie dzieci jest to możliwe.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – powiedziała, że obiekt, który widzieli, ma niski standard użytkowania i jest zaniedbany ze względu na brak środków finansowych. To co zobaczyła, przyniotło ją. Dodała, że jest to kwestia internatu, dróg ewakuacyjnych, ponieważ dzieci z Ośrodka mają ograniczone możliwości ruchu. Budynek ma elementy zabytkowe, które są wielką wartością, ale zastanawia się, czy jest to dobry obiekt, aby przebywały w nim dzieci.

**Pan Zbigniew Babiarez-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – wtrącił, że nie sądzi, iż tu jest właściwie, ale w porównaniu z innymi Ośrodkami w Polsce, można powiedzieć, że jest dobrze, gdyż niektóre tego typu placówki, które zna, mają gorsze warunki.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – dodała, że często Ośrodki lokowane są w pałacach, co stanowi problem. Dawniej było to atutem, ale teraz już nie.

**Pan Zbigniew Babiarez-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – wspomniał, że kilka lat temu została przygotowana dokumentacja i wstępny kosztorys prac remontowych w całym pałacu, aby doprowadzić go do właściwego stanu i spełnić wszystkie wymagania. Podał, że kosztowałyby to powiat 36 mln zł - mniej więcej taki jest koszt remontu w tym obiekcie, gdyby chcieć dostosować pałac do pełnych standardów placówki będącej Ośrodkiem. Jednak nie było takiej inicjatywy. Zwrócił uwagę, że obiekt jest własnością powiatu, ma wartość historyczną i cały jest wpisany do rejestru zabytków (pewne elementy są wpisane także w odrębnym katalogu) Obowiązkiem właściciela obiektu jest dbałość o zabytek, stąd prace remontowe na plafonie. Dodał, że nie można uchylać się od tego obowiązku. Zauważył, że w przypadku budynku przy ul. Darłowskiej w Ustce, robiono próbę przeprowadzenia do tego budynku wychowanków z Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii, których jest mniej – 64, są to inni wychowankowie, ale także konieczny byłby internat. Dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii po oględzinach stwierdziła, że nie byłoby to korzystne. Sądzi, że przeniesienie wychowanków z Damnicy do Ustki również byłoby niekorzystne i trudniejsze.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – powiedziała, że porównano obiekt Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii do obiektu Zespołu Szkół Technicznych, a nie porównanie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy, więc Dyrektor oceniała innymi kategoriami tamten obiekt, zaznaczając, iż nikt nie przeliczył tych kosztów.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zapytała o całą powierzchnię, jaką zajmuje Ośrodek w Damnicy.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – odpowiedziała, że jest to około 4 ha.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – dopytała, czy teren ten jest w całości zagospodarowany.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – potwierdziła, informując, iż tylko w części, gdzie mają boisko, asfalt powinien być zlikwidowany w myśl zaleceń konserwatora zabytków, zgodnie z orzeczeniem technicznym. Natomiast park ma pozostać w swojej pierwotnej i dzikiej postaci, ale on też wymaga pewnych działań, jednakże brakuje jej na to środków finansowych. Dodała, że jest tam jeden pomnik przyrody – stary dąb, a cały zespół parkowo-pałacowy jest wpisany do rejestru zabytków plus 17 budynków. Następnie chcąc się odnieść do wypowiedzi radnej Barbary Podrucznej-Mocarskiej, wspomniała, że rozważali możliwość przeniesienia do budynku przy ul. Darłowskiej w Ustce lub do obiektów poszpitalnych przy ul. Kopernika w Słupsku. Zauważyła, że wchodząc do nowego obiektu nie będzie służb typu sanepid, straż pożarna, ponieważ nie przyjmą budynku bez spełnienia aktualnych wymogów budowlanych. W budynku jakim jest pałac, to mówi się, że przyjęty stan zastany i toleruje się to, chociaż z roku na rok coraz mniej. Natomiast gdyby mieli wejść do nowego obiektu, trzeba pamiętać o tym, że mimo iż będzie on remontowany, to musi spełnić aktualne wymogi. Podała, że na dziecko niepełnosprawne potrzebne jest około 3 m<sup>2</sup> przestrzeni, podkreślając, iż w nowym prawie budowlanym przeliczniki są inne. Wspomniała, że będąc w nowym budynku powinni liczyć się z tym, iż przybędzie im dzieci, ponieważ teraz jest ograniczenie, chociaż oni je w części zlikwidowali i nauczyciele z Damnicy nie boją się przyjmować dzieci, to jednak jest to pewna bariera. Powiedziała, że obecnie mają jedno dziecko na wózku, ale jeśli przyjęliby ich więcej, to problem się pogłębi, gdyż wówczas będą musieli każdemu z dzieci zapewnić bezpieczeństwo i należy zastanowić się, czy wykonają to. Myśląc o obiekcie przy ul. Darłowskiej trzeba mieć na względzie powyższe. Uważa, że jest tam za mało miejsca, a koszty rozbudowy i dostosowania do współczesnych wymogów będą równoważne, jak w przypadku pomieszczeń szpitalnych lub wybudowania nowego ośrodka. Podała przykład przebudowy budynku dla potrzeb studentów przy ul. Westerplatte w Słupsku, gdzie cały koszt wyniósł 20 mln zł. Zaznaczyła, że koszt budowy nowego obiektu mógłby wynieść 25 mln zł, jeżeli mają spełnić współczesne standardy nowej, specjalistycznej placówki kształcenia specjalnego. Nadmieniła, że edukacja włączająca – inkluzja, która „idzie” w oświacie, zabierze „łatwe” w sensie



pedagogicznym przypadki do pracy z dzieckiem, które pozostaną w szkołach masowych, a przyjdą do nich bardzo trudne przypadki, czyli oni muszą się dalece specjalizować, podkreślając, iż taki stan rzeczy trwa od 2 lat.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – powiedział, że na tą dyskusję patrzy przez pryzmat komfortu i bezpieczeństwa dzieci. Zwracając się do Dyrektora SOS-W, zapytał, co na to wszystko straż pożarna. Nie wierzy, żeby jakikolwiek strażak podpisał się pod dokumentami odbioru, chyba że udają, iż nic nie widzą ze względu na stan zastały, jednak jak coś się stanie, to Dyrektor lub Starosta będą za to odpowiadać. Zazaczył, że muszą znaleźć środki, ponieważ zgodnie z tym co mówi Dyrektor SOS-W, jeżeli dzieci upośledzone muszą „zasuwać” 100 m do łazienki, to dla niego jest to „paranoja”. Zastanawiał się, co w związku z powyższym robi SANEPID i straż. Uważa, że „gdyby w tym kraju ludzie pełnosprawni byli stawiani pod murem, to by dbali o to, a tak to minęło dwadzieścia lat i sprawy Damnicy są nadal odsuwane”. Podkreślił, że jest już XXI wiek, więc dzieci nie powinny schodzić do piwnicy, aby wziąć prysznic, gdyż mimo ogrzewania budynku jest tam zimno.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – odpowiedziała, że ogrzewanie jest dobre i tam gdzie okna są wymienione, jest całkiem nieźle, ale w niektórych pomieszczeniach nadal jest zimno.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zasugerował, aby nad tym popracować i znaleźć rozwiązanie. Wspomniał, że rzucił hasło odnośnie budynku przy ul. Bałtyckiej po szpitalu, gdzie przestrzenie są duże i można byłoby je zaadoptować.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – zauważyła, iż Ośrodek oprócz szkoły ma jeszcze internat. Jeżeli mają myśleć o całości, to jest to stosunkowo współczesny budynek, więc tam może te koszty byłyby niewielkie.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – poprosił, aby radni wyobrazili sobie, w jaki sposób w Ośrodku można ewakuować dzieci windą.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – poinformowała, że w trakcie ewakuacji nie wolno korzystać z windy.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – podkreślił, że muszą podjąć wniosek z posiedzenia Komisji, który należy skierować do Zarządu Powiatu, aby Zarząd Powiatu „pochylił się” nad tematem Ośrodka w Damnicy i w ciągu trzech miesięcy przedstawił plan wobec tego obiektu. Dodał, że znowu pakują milion złotych w coś, co jest ich i muszą to zrobić, a przecież za ten milion złotych można by było zrobić inne rzeczy. Zazaczył, że budowanie nowego ośrodka kosztuje 20 mln zł, a ten 1 mln zł mogliby włożyć w splotę kredytu na nowy obiekt.

**Pani Walentyna Małek – członek Komisji** – zwracając się do radnego Pawła Gonery, przypomniała, że powiat jest właścicielem budynku w Damnicy i na dzień dzisiejszy muszą zrobić wszystko, aby utrzymać ten obiekt, by nie zagrażał bezpieczeństwu i póki będą właścicielami, będą musieli to robić, gdyż nie mają innego wyjścia.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – uważa, że gdyby 5 lat temu, gdy były środki unijne, podjęto decyzję o budowie nowego ośrodka, to dzisiaj mieliby obiekt, a pałac by sprzedali i nie traciliby pieniędzy, czyli mieliby w kieszeni 10 mln zł.

**Pan Zbigniew Babiarz-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – wspomniał, że na ten obiekt nie ma środków unijnych.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – powiedział, że patrząc na nowe obiekty, można stwierdzić, iż stan pałacu w Damnicy jest „smutny”. Zapytał o sposób ogrzewania.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – odpowiedziała, że mają nowy, niedawno wymieniony piec olejowy, ale należy jeszcze zrobić porządek z siecią ciepłowniczą.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zauważył, że cały czas muszą wkładać pieniądze w budynek SOS-W w Damnicy. Zobaczyli ten stan, ale patrząc na obiekty nowe, które widzą, można stwierdzić, iż sytuacja tutaj jest „tragiczna albo inaczej - smutna”. Jednak przy takim budżecie, jaki mają plus żądania odnośnie dróg i innych przedsięwzięć, to zastanawia się, czy powinni naciskać na Zarząd Powiatu Słupskiego, aby budował nowy budynek na potrzeby Ośrodka.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zaznaczył, że nie jest to dobry czas, ale może wskazać, iż w ostatnich 2 latach mogli nie wydawać kwoty ok. 2 mln zł na np. ocieplanie rur spustowych w Starostwie Powiatowym za kwotę 130 tys. zł, robienie schodów, które są zamknięte i kilku innych inwestycji.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – nadmienił, że Dyrektor SOS-W w Damnicy ogrodziła Ośrodek czarno-żółtą taśmą, aby dzieci nie podchodziły w pobliże 5 m do ściany, ponieważ dookoła spada tynk. Uważa, że należy wykonać elewację na zewnątrz budynku, która w chwili obecnej po prostu „wali się”.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – powiedział, że muszą znaleźć środki finansowe dla SOS-W w Damnicy. Dodał, że ok. 4 – 5 lat temu można było brać kredyty i wybierać, na co wydaje się pieniądze. Wówczas mogli przeznaczyć 10 mln zł na wybudowanie nowego Ośrodka.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – sądzi, iż powinni zgłosić wniosek, że Komisja Polityki Społecznej widzi zaniepokojenie stanem SOS-W w Damnicy i zwraca się do Zarządu Powiatu Słupskiego o podjęcie pilnych działań lub przedstawienie pomysłów odnośnie obiektu w Damnicy.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – podkreśliła, że w obecnej sytuacji decyzje w tym temacie muszą być przemyślane pod względem ekonomicznym. Ważne jest, aby mieli wstępną ocenę, ile można zarobić na sprzedaży pałacu w Damnicy, aby mieć wiedzę, że przenosząc się w inne miejsce, odzyskają część środków i co z tego sensownego finansowo wyniknie. Patrząc w perspektywie, a tak właśnie muszą działać jako radni, to obiekt ten chyli się ku upadkowi i to jest nieuchronne, ponieważ stan techniczny budynku jest zły i koniecznie muszą podjąć decyzje w tym względzie. Postawiła zapytanie: co dalej, stwierdzając, iż wszyscy widzieli ocenę stanu technicznego budynku i nie mogą tego tak zostawić.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – uważa, że nie mogą się rozejść bez sformułowania odpowiednich wniosków.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – wspomniała, że w kontekście tego, co powiedział radny Paweł Gonera o wzięciu kredytu, należy wziąć pod uwagę względy ekonomiczne, informując, iż wskaźniki dla powiatu są już teraz finansowo „zabójcze”.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – sądzi, że należy dokładnie dowiedzieć się, ile w ciągu kilku lat musieliby wyłożyć środków finansowych na budynek pałacu w Damnicy, aby on mógł w ogóle istnieć.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – przypomniał koncepcję jednego z pierwszych Starostów Słupskich, który prowadził rozmowy z właścicielami pałacu: najpierw chciał sprzedać, a potem mówił, że lepiej oddać ten budynek.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poinformował, że właściciel ma ponad 90 lat, mieszka za granicą i nie interesuje go los pałacu.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – stwierdził, że do pewnego czasu mogą to jeszcze „odpychać”, ale jeśli cokolwiek się stanie – nawet lekkie zaproszenie ognia, to straż i sanepid zamkną ten obiekt.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – wspomniała, że mają nieaktualną instrukcję przeciwpożarową, dlatego iż nikt pod tym nie chce się podpisać. Próbowала ją sama znowelizować, ale w tej chwili trwają rozmowy między pracownikiem BHP, a strażą pożarną. Ma nieoficjalną informację, że straż przyjedzie na oględziny, niemniej jednak boją się podjąć decyzję. Omówiła sposób ewakuacji dzieci z budynku.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – powiedział, że współczuje Dyrektor SOS-W w Damnicy, ponieważ z jednej strony musi tu funkcjonować, a z drugiej strony bierze na siebie dużą odpowiedzialność: jak się coś stanie, to w prokuraturze nie będą służyć usprawiedliwień i skażą kierownika jednostki.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zapytał, czy radni mają propozycje wniosku z odbytej dyskusji.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – uważa, że Zarząd Powiatu Słupskiego powinien pochylić się nad tą sprawą, ale bez żadnych zbędnych ekspertyz. Podkreślił, że mają eksperta od budownictwa w osobie Wicestarosty Słupskiego. Wcześniej prosił, aby w dzisiejszym posiedzeniu uczestniczył budowlaniec ze Starostwa Powiatowego. Sądzi, że praktyczna opinia Wicestarosty byłaby tutaj jak najbardziej wskazana, tak jak to powiedział odnośnie kwoty 73 tys. zł wydanych na ekspertyzę budynku przy ul. Armii Krajowej w Słupsku. Nie chce ekspertyzy, ponieważ ona znowu będzie kosztowała 300 tys. zł, a wcale nie jest im niezbędna. Dodał, że normalne ludzkie podejście jest tutaj potrzebne. Mają przecież w Starostwie Powiatowym ok. 20 ludzi z uprawnieniami budowlanymi, więc oni powinni tu przyjść i wypowiedzieć się. Na zakończenie powtórzył, że w ciągu 3 miesięcy Zarząd Powiatu Słupskiego powinien przedstawić radnym koncepcję odnośnie pałacu w Damnicy.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zwracając się do radnej Walentyny Małek będącej członkiem Zarządu Powiatu Słupskiego, zapytał, czy przyjmą taki temat.

**Pani Walentyna Małek – członek Komisji** – odpowiedziała, że już wcześniej wypowiedziała się w tej sprawie, podkreślając, iż są właścicielami tego budynku. Nawet jakby mieli 30 mln zł, to i tak nic nie zrobią, by dostosować pałac do potrzeb placówki oświatowej. Nadmienila, że konserwator zabytków nie zezwoli na zmianę ciągów komunikacyjnych w środku obiektu, dodając, iż nawet nie pozwala przestawić ścianki działowej.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – potwierdziła wypowiedź przedmówcy.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – dodał, że trzeba poszukać innej lokalizacji dla Ośrodka.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zaznaczył, że nie mówi o pieniądzach, które muszą wydawać już w tej chwili. Jeśli nie ma środków finansowych, to trzeba ich poszukać i czym prędzej tym lepiej, ponieważ poniosą mniejsze koszty.

**Pani Walentyna Małek – członek Komisji** – zauważyła, że radny Paweł Gonera dał Zarządowi Powiatu tylko 3 miesiące na działania.

**Pan Andrzej Zawada – członek Komisji** – przypomniał, że w przypadku szkół usteckich 3 miesiące wystarczyło, aby radni zapoznali się z propozycją, wybrali i podjęli decyzję. Jego zdaniem okres 3 miesięcy na przedstawienie propozycji dla radnych nie jest za krótkim terminem. Dodał, że nikt tutaj nie mówi, iż przedstawiona propozycja musi zostać zrealizowana w kolejnym miesiącu.

**Pani Walentyna Małek – członek Komisji** – powiedziała, że właśnie po to się zebrali, aby sformułować wnioski.

**Pan Stanisław Gosławski – członek Komisji** – sądzi, że są w sytuacji patowej, dlatego też ten wniosek z zapytaniem do Zarządu Powiatu Słupskiego jest zasadny i muszą poczekać na ich odpowiedź. Jeżeli podejmą decyzję, że dalej utrzymują Ośrodek, to będzie wiedział, iż remont jest niezbędny i będzie głosował za przeznaczeniem środków na remont. Natomiast jeżeli będą tkwili w próżni, to nie będzie wiedział, jak postąpić.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poprosił o określenie, w jakim kierunku mają pójść radni.

**Pani Walentyna Małek – członek Komisji** – oznajmiła, że jest za wybudowaniem nowego obiektu, który będzie spełniał wszystkie wymogi dotyczące placówki oświatowej.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – poparł zdanie przedmówcy.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – stwierdził, że z pewnością wszyscy tak by chcieli, tylko muszą realnie spojrzeć na budżet powiatu.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – podkreślił, że Zarząd Powiatu Słupskiego musi przeprowadzić symulację finansową, ale sam, bez zlecenia tego na zewnątrz.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poprosił o sformułowanie wniosku z posiedzenia Komisji, który skierują do Zarządu Powiatu Słupskiego.

**Pan Stanisław Gosławski – członek Komisji** – zawnioskował, aby Zarząd Powiatu Słupskiego do końca bieżącego roku przedstawił radnym wizję dotyczące SOS-W w Damnicy, czy dalej Ośrodek będzie funkcjonował w pałacu, czy też może Zarząd Powiatu widzi inne rozwiązanie.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – wniosek do Zarządu Powiatu Słupskiego poddał pod głosowanie, po czym stwierdził, że w wyniku głosowania został przyjęty jednogłośnie (wniosek w załączeniu). Następnie zwrócił się do przedstawicieli związków zawodowych SOS-W w Damnicy i zapytał, czy mają pytania lub sugestie do tematu poruszonego przez radnych. Głosów w tej sprawie nie było. Ponadto powiedział, że mimo, iż mieszka po sąsiedzku, to również jest zaskoczony tą sytuacją. Dodał, że w ostatnim czasie widział różne obiekty, które także spełniają

standardy, ale o pałacu w Damnicy można stanowczo oświadczyć, iż obiekt ten „wali się”. Wie, że nie jest to wina Dyrektora SOS-W w Damnicy oraz Zarządu Powiatu Słupskiego, tylko tak po prostu jest, ponieważ nie są w stanie utrzymać zabytkowego pałacu przy kosztach, jakie on generuje i środkach jakie na to posiadają. Z drugiej strony mieszkańcy Damnicy i tak generalnie dziękują tej sytuacji, że jest tu szkoła, gdyż nie wiadomo, jaki byłby los tego pałacu.

**Pani Władysława Hanuszewicz – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy** – zaznaczyła, że prawdą jest, iż dzięki dzieciom niepełnosprawnym ten pałac jest w obecnym stanie, ale już czas najwyższy by zacząć myśleć o tym, aby dzieciom zmienić warunki.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – podziękował Dyrektora SOS-W za oprowadzenie radnych po Ośrodku i za okazaną im gościnność.

#### **Ad 4.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poprosił Dyrektora PUP w Słupsku o przedstawienie radnym informacji nt. „Przeciwdziałania problemowi długotrwałego bezrobocia na lokalnym rynku pracy w 2012 roku”.

(informacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu)

**Pan Janusz Chałubiński – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku** – omówił informację przedłożoną przez PUP w Słupsku. Podał stan bezrobocia w Powiecie Słupskim, informując, iż zarejestrowanych bezrobotnych jest 6 801 osób, a stopa bezrobocia wynosi 21,6%.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – powiedział, iż bardzo niepokoi go sytuacja, że aż 11,4% absolwentów szkół wyższych jest długotrwanie bezrobotnych. Sądzi, iż jest to wina państwa, gdyż w Polsce nie ma odpowiedniej polityki kształcenia – poczynając od szkoły podstawowej, a kończąc na studiach. Wyższe uczelnie przerabiają ogromne kwoty pieniędzy, produkując ogromne rzesze bezrobotnych w odróżnieniu od uczelni państwowych. Wydają te pieniądze i są zadowoleni ze wskaźników, a dobrego inżyniera trzeba „szukać ze świecą”. Nadmienił, że lekarzy weterynarii wykształcono na najbliższe 150 lat, a w kraju otwierane są dwie nowe uczelnie lekarsko-weterynaryjne bez prawa nadawania tego tytułu, a w tym czasie brakuje im lekarzy medycyny, przy czym uczelnie medyczne ograniczają nabór studentów. Zastanawiał się, gdzie jest sens i logika polityki państwa. Drugą sprawą ważną dla niego są koszty pracy. Zaznaczył, że nie dziwi się, iż pracodawcy uciekają: jedni ponieważ nie wydolą, a drudzy chcą mieć większe zyski. Wspomniał, że z miesiąca na miesiąc koszty pracy rosną np. ZUS plus jeszcze inne obciążenia, które jemu się narzuca, więc nawet gdyby chciał, to nie będzie miał szansy zatrudnić kogoś nowego, a nadto będzie musiał zrezygnować z księgowej i sam prowadzić rachunkowość. Przytoczył wypowiedź Dyrektora PUP, iż Urząd Pracy nie ma wpływu na to co i jak kształcą uczelnie. Zaproponował, aby napisać do Ministra Oświaty, że obecny system szkolenia i system naboru, nie przynosi żadnych efektów, gdyż może Minister Oświaty po prostu nie jest tego świadomy.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – stwierdziła, że radny Paweł Gonera powinien sformułować taki wniosek nie do Ministra tylko do posłów.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – uważa, że rząd powinien przestać tak wiele deklarować, a wprowadzić mniejsze koszty pracy. Kontynuując swoją wypowiedź, stwierdził, że na razie nie mają „mieszanki wybuchowej, jeżeli chodzi o bezrobocie, gdyż wynosi 11% i jest ono takie socjalne lub inaczej czyszczące, ale ma pierwsze symptomy, że z zagranicy przyjeżdżają ludzie, firmy zamykają działalność, szczególnie te bardzo małe – dwu lub trzyosobowe. Zainteresował się, co będzie, jeżeli bezrobocie na ich terenie, który słabo się rozwija, wzrośnie o 100% i jakie są perspektywy dla lokalnego rynku pracy.

**Pan Janusz Chałubiński – Dyrektor Powiatowego Urzędu Prasy w Słupsku** – odpowiedział, że rzeczywiście perspektywy powinny być dość mocno skoordynowane, a to z tego powodu, iż nie tylko Urząd Pracy ma się zajmować lokalnym rynkiem pracy, ale tutaj interes przede wszystkim mają pracodawcy i inne instytucje, które działają na rzecz bezrobocia, w szczególności z tym się wiąże edukacja dorosłych. Powiedział, że w tej chwili zaczęto dyskutować o edukacji dorosłych – w ogóle o edukacji, która miałaby pomóc m.in. w zawodach technicznych, ponieważ brakuje inżynierów. Natomiast w dużym stopniu to zależy od polityki lokalnej w gminach, co wybrać. Tak jak tutaj dzisiaj radni rozmawiają o tym, jakie pieniądze należałoby wydatkować na Salę Lustrzaną w pałacu w Damnicy, a być może trzeba się zastanowić nad kwestią, czy prowadzenie tego Ośrodka, nie jest tylko problemem Starosty, ale również pozostałych gmin, by gminy miały w tym swój wizerunek. Uważa, że problem łagodzenia skutków bezrobocia nie jest problemem Starosty – jest to problem poszczególnych gmin i innych instytucji, które w polityce społecznej pracują. Dodał, że przyjęło się, iż jest zapisane w ustawie, że Starosta koordynuje, i niech się tym martwi.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zapytał, czy Prezydent Słupska oddał pieniądze, które należą się PUP w Słupsku.

**Pan Janusz Chałubiński – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku** – zaprzeczył.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – potwierdziła, że nie otrzymali środków finansowych z Urzędu Miasta Słupska, ale na dzień dzisiejszy budżet PUP jest w całości pokryty i zapewniony.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – wniosła wniosek formalny, iż radni Powiatu Słupskiego oczekują, że Miasto Słupsk wywiąże się z obowiązków finansowych z uwagi na to, iż sytuacja budżetu powiatu jest także dość trudna. Rozumie, że Staroście może być niezręcznie, ale wobec nacisku radnych będzie formalnie przymuszony do podjęcia formalnych kroków w tej sprawie wobec Miasta Słupsk na prawach powiatu.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – uważa, że powyższy wniosek należy złożyć na ręce Przewodniczącego Rady Powiatu Słupskiego.

**Pan Janusz Chalubiński – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku** – powiedział, że osobiście kierował pisma do Urzędu Miejskiego w Słupsku i uzyskał zapewnienie od Prezydenta Słupska, iż dostanie brakujące środki, ale później otrzymał pismo od Wiceprezydenta Słupska, że nie będzie pieniędzy dla PUP w Słupsku.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zapytała, gdzie w tej sytuacji Urząd Pracy może ubiegać się o swoje prawa i ewentualne roszczenia.

**Pan Janusz Chalubiński – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku** – poinformował, że może sprawę zgłosić do sądu.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – poprosiła o przypomnienie podstawy układu na mocy, którego PUP realizuje swoje podstawowe funkcje również dla miasta Słupsk posiadającego status powiatu.

**Pan Janusz Chalubiński – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku** – wyjaśnił, że nieżyjący już Starosta Słupski umówił się z ówczesnym Prezydentem Słupska i zawarli porozumienie o tym, który z nich będzie koordynował pracę PUP. To porozumienie dzisiaj nie ma mocy prawnej, ale ono istnieje, gdyż ktoś musi koordynować te działania w takim zakresie, w jakim wcześniej się umawiano. Dzisiaj można by było powiedzieć, iż skoro Prezydent Słupska nie dokłada pieniędzy, to powinien wziąć swoich bezrobotnych i stworzyć swój urząd, dodając, iż tak zrobiono w Kielcach, Białymstoku, Lublinie itd., ale to jest tylko „przepychanka”.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – sądzi, iż takie postępowanie byłoby negatywne.

**Pan Janusz Chalubiński – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku** – stwierdził, że nie wie, czy byłoby to negatywne. Zazaczył, że dużo miejsc pracy – ok. 80% ofert pracy pochodzi ze Słupska i okolic, czyli Gminy Kobylnica, ale przede wszystkim oferty pracy są ze Słupska oraz w małym stopniu z Ustki (są to tylko sezonowe propozycje w liczbie ok. 300).

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zauważyła, że dużo ofert pracy jest ze Słupska, ale również gro bezrobotnych i oczekujących na pracę jest ze Słupska.

**Pan Janusz Chalubiński – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku** – odpowiedział, że jest to w mniejszym stopniu, a to z tego powodu, iż słupszczanie są lepiej wykształceni i w związku z tym są bardziej sprawni organizacyjnie. Podkreślił, że jest to większa grupa, która jeżeli nie znajduje zatrudnienia na lokalnym rynku pracy, szybciej się decyduje na ulokowanie np. w Poznaniu, czy w Warszawie, ponieważ tam kończyła studia, albo wyjeżdża za granicę. Natomiast gro osób oczekujących na zatrudnienie z powiatu ziemskiego, co jest obciążeniem ich statystyki, nie ujmując im, ale taki jest stan, ma niskie wykształcenie i duże obciążenie socjalne. W jego przekonaniu jest to trudne do pokonania.



**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zwracając się do Przewodniczącego Komisji, poprosiła o przegłosowanie sformułowanego przez nią wniosku.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zastanawiał się, do kogo powinien zostać skierowany taki wniosek: do Rady Miasta Słupska czy do Prezydenta Słupska.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – uważa, że wniosek należy przedstawić Staroście Słupskiemu, aby w imieniu radnych Powiatu Słupskiego wywarł presję swoim pismem na władze Słupska w kontekście oczekiwań radnych powiatu do współdziałania przez Miasto Słupsk w finansowaniu PUP świadczącego przecież usługi także dla Miasta Słupska. Być może ich powiat ziemski jest w trochę lepszej sytuacji niż powiat grodzki, ale wskaźniki także nie są bardzo dobre i nie jest to łatwy budżet.

**Pan Stanisław Gosławski – członek Komisji** – odnosząc się do wypowiedzi radnej Barbary Podrucznej-Mocarskiej, dodał, że powinni zaprosić przedstawiciela ratusza na posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów oraz Rozwoju Powiatu, aby przedstawił im, co jest powodem braku wpływów środków finansowych z miasta i jak będzie wyglądała dalsza współpraca.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – poinformowała, że odpowiedź, która wpłynęła do Dyrektora PUP z Urzędu Miejskiego w Słupsku, jest bardzo lakoniczna. Natomiast jeżeli chodzi o budżet powiatu, to według oceny osób pracujących w Urzędzie Miejskim, jest on idealny, gdyż miasto jest w gorszej sytuacji i nie mają środków finansowych.

**Pani Walentyna Małek – członek Komisji** – wspomniała, że Starosta „ostro” interweniował w tej sprawie.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – sądzi, iż Starosta jeszcze raz powinien wystąpić z pismem do władz Słupska.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – wniosek sformułowany przez radną Barbarę Podruczną-Mocarską, aby Starosta poinformował Prezydenta Słupska (kopia pisma do Przewodniczącego Rady Miasta Słupska), iż radni Powiatu Słupskiego oczekują wpłaty należności dotyczącej kosztów działalności słupskiego PUP z uwagi na realizowanie przez PUP także zadań Miasta Słupska będącego na prawach powiatu, poddał pod głosowanie, po czym stwierdził, że został jednogłośnie podjęty.  
(wniosek stanowi załącznik nr 5 do protokołu))

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – wyjaśniła, że finansowanie PUP przez miasto polega na tym, iż miasto otrzymuje subwencję i przekazuje im ją w całości, ale ma to miejsce dopiero od 2009 roku. Do 2008 roku miasto nie przelewało w pełni środków, tylko przekazywało tyle, ile chciało w odpowiedzi na ich monity, jednak było to dużo mniej niż powinni. Podkreśliła, że gdyby 7% z Funduszu Pracy było w kwocie, która dotychczas obowiązywała, czyli 1 758 000 zł,

a nie 758 zł, to obecnie nie musieliby rozmawiać na ten temat, ponieważ te środki byłyby wystarczające, by zabezpieczyć budżet PUP. Brak 1 mln zł powoduje, iż muszą coś z tym zrobić. Dodała, że aktualnie otrzymali pismo z Ministerstwa na temat Funduszu Pracy, gdzie w dalszym ciągu utrzymuje się on na podobnym poziomie – 758 tys. zł, a w przyszłym roku ma to być 836 tys. zł, więc jest to mała różnica.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zwracając się do Dyrektora PUP, stwierdził, że za walkę z bezrobociem i efektywnym w tym zakresie działaniem bardziej odpowiada Marszałek i Wojewoda, niż samorządy gminne. Uważa, że proporcji jest 80% do 20%, ponieważ gminy mają ograniczone możliwości. Nadmienił, że budowa elektrowni atomowej na północy kraju może zmienić diametralnie chęć inwestowania na ich terenie, a to jest akurat od gmin niezależne. Drugą sprawą jest to, iż zdaniem niektórych biznesmenów na Pomorzu rządzą związki zawodowe, więc dlatego nie chcą tu inwestować.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – poprosiła, aby w protokole z dzisiejszego posiedzenia Komisji zostało podkreślone, w czym specjalizuje się PUP w kontekście polityki prorodzinnej, zaznaczając, iż przed radnymi jest jeszcze dyskusja na temat Strategii Powiatu Słupskiego. Zwróciła uwagę, że wśród długotrwale bezrobotnych kobiet największy odsetek - 33% stanowią kobiety w wieku od 25 do 34 lat, czyli w tym okresie, kiedy one mają możliwości powiększenia rodziny. Jest to ogromna krzywda, którą wyrządza się kobietom, ponieważ ogranicza to ich możliwości wejścia na rynek i poprawienie ich szans życiowych, zawodowych, itd. W związku z tym ta statystyka powinna być dla nich sygnałem, iż polityka prorodzinna musi być inaczej realizowana. Uważa, że formułując strategię powiatową, powinni mieć to na uwadze. Zwróciła uwagę również na to, iż osoby do 34 roku życia oraz powyżej 50 lat są długotrwale bezrobotne. Podkreśliła, że z tego można wywnioskować, iż młodzi ludzie nie mają pracy. Niepokoi ją, że wśród bezrobotnych aż 55% jest z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym. Uważa, że należy przyjrzeć się grupie osób z zasadniczym wykształceniem. Zapytała, ile wśród osób długotrwale bezrobotnych posiada wykształcenie zawodowe. Jest to ważna informacja, ponieważ to szkoły powiatowe prowadzą szkoły zawodowe. Nauka w tych szkołach winna być dostosowana do potrzeb rynkowych. Stwierdziła, że jest to kolejny temat będący problemem, który wynika z przedstawionej statystyki i radni muszą mieć to na uwadze, aby w różnych sprawach i dyskusjach zwracać na to uwagę, gdyż później zatwierdzają budżet.

**Pan Janusz Chałubiński – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku** – obiecał, że na najbliższe spotkanie z radnymi przygotuje pismo do Przewodniczącego Rady Powiatu Słupskiego z uszczegółowieniem informacji, o którym mówiła radna Barbara Podruczna-Mocarska.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – poprosił, aby Dyrektor PUP uszczegółowił również grupę kobiet do 34 lat, które są trwale bezrobotne i podał ich poziom wykształcenia. Dodał, że treścią życia niektórych z tych dziewczyn jest złapanie męża oraz codzienne spacerowanie z wózkiem i one wcale nie chcą iść do pracy.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – podziękował Dyrektorowi PUP w Słupsku za przedstawienie informacji o przeciwdziałaniu problemowi długotrwałego bezrobocia na lokalnym rynku pracy w 2012 roku i udzielenie odpowiedzi na zapytania radnych.

**Ad 5.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poprosił Naczelnika Wydziału Polityki Społecznej o omówienie informacji o stanie realizacji zadań oświatowych w Powiecie Słupskim w roku szkolnym 2011/2012.

(informacja stanowi załącznik nr 6 do protokołu)

**Pan Zbigniew Babiarz-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – przedstawił przedłożone sprawozdanie, informując, iż w minionym roku działo się sporo, a w obecny rok szkolny także weszli z nowymi sprawami. Zaznaczył, że w procesie oświatowym najważniejszy jest nauczyciel, który ma kontakt z wychowankiem i tu pojawiają się problemy, choć nie chciałby tego generalizować, mówiąc, iż w powiecie jest źle, ale po analizie wyników z egzaminów można dostrzec, że nie jest najlepiej w kontekście wyników krajowych lub wojewódzkich.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – oznajmił, iż jest sceptycznie nastawiony do niektórych działań Starostwa Powiatowego, ale od dawna zgadza się z wypowiedziami i sugestiami Naczelnika Wydziału Polityki Społecznej, które przedstawia, przy czym niekiedy są one sprzeczne z tym, co prezentuje Zarząd Powiatu Słupskiego. Przypomniał, że Naczelnik mówił o środkach zewnętrznych na stypendia dla uczniów, a oni ich nie wykorzystują w budżecie.

**Pan Zbigniew Babiarz-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – chcąc sprostować, zapewnił, że powiatowe środki są przeznaczane na stypendia dla uczniów.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – odnosząc się do kwestii poziomu kształcenia, zgodził się, iż w Polsce jest „chory” system i daje on coraz bardziej ujemne skutki. Nadmienił, że uczelnie państwowe uczą studentów, jeśli nie wiedzy, to chociaż przedsiębiorczości i szybkiego adoptowania się na rynku pracy, czego nie można powiedzieć o uczelniach prywatnych. Wspomniał o uczelniach działających na terenie Słupska, gdzie widzi absolwentów i jest przerażony, ponieważ ich poziom intelektualny i wiedza są niewielkie. Zaznaczył, że czym więcej pieniędzy powiatowych wydają na szkolenia dla nauczycieli, to tym wyniki ich szkół są gorsze. Dodał, że dokładają do subwencji 1 mln zł, a mogliby tę kwotę przeznaczyć na płace.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zgłosiła wniosek formalny: aby radni, jeśli chodzi o ich kompetencje, nie dyskutowali w kontekście całego kraju, dlatego że nie są w stanie nic zdziałać, a tylko „biją pianę”. Czasami są faktycznie przełożenia, ale wtedy tylko jeśli mogą odnieść to do dokumentów strategicznych innych niż powiatowe – dotyczy to np. lobbowania, żeby powstała uczelnia techniczna w Słupsku itd. Natomiast jeśli chodzi o system oświatowy w całym kraju, to niestety nie są w stanie nic zdziałać jako radni powiatu, nawet jeśli będą długo dyskutować. Odnosząc się do kwestii przygotowania absolwentów,

podkreśliła, że należy pamiętać, iż np. ci z tytułem magistra marketingu, nie mogą znaleźć teraz pracy, co wymusza pragmatyzm w wyborze kierunków kształcenia przez kolejne roczniki młodzieży. Zaznaczyła, że to rynek kształtuje wybory społeczne, naukowe itp. rzeczy. Teraz oni mogą zrobić tylko tyle, iż mogą próbować naciskać posłów i senatorów ze swojej ziemi i jako Komisja wnieść petycje do nich, aby w Słupsku była określona szkoła. Wówczas to będzie jakiś konkretny wniosek. Inaczej nic nie wymyślą i tą dyskusją nie spowodują zmiany Karty Nauczyciela, a przecież muszą jeszcze pozamykać tematy z dzisiejszego posiedzenia Komisji.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poprosił radnych o formułowanie konkretnych zapytań.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zapytał, ilu uczniów kończących ZSA w Słupsku, czyli szkołę techniczną, znajduje zatrudnienie w wyuczonych zawodach. Uzasadnił swoje zapytanie tym, iż wiedza ta da im odpowiedź na temat, czy jest to sensowne nauczanie. Drugim jego pytaniem jest: dlaczego tak mało uczniów podchodzi do egzaminu zawodowego, który powinni jako uczniowie klas zawodowych zdawać. W ramach komentarza powiedział, że szkoda, iż powoli upada ZSO w Ustce, ponieważ to była wizytówka powiatu, a teraz szkoła ta ma coraz mniej uczniów i zmienia się jej profil.

**Pan Zbigniew Babiarz-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – odpowiadając na pierwsze pytanie, powiedział, że radny Paweł Gonera nie znajdzie takich informacji w przedłożonym sprawozdaniu. Wie, iż szkoła na swój użytek prowadzi badania w tej sprawie, ale oni w tym materiale nie zaprezentowali tego.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zauważył, że z takim zapytaniem radny powinien zwrócić się do Dyrektora ZSA w Słupsku.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – wyjaśnił, że odpowiedź na jego pytanie wskaże, czy kierunki oferowane przez szkołę są potrzebne na rynku pracy. Dodał, że negują kierunki uczelniane, a nie negują kierunków technicznych, które mają w swoich szkołach. Zaznaczył, że jeśli mają się zajmować szkołami, to muszą zająć się też swoimi szkołami.

**Pan Zbigniew Babiarz-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – udzielając wyjaśnień na drugie zapytanie radnego Pawła Gonery, powiedział, że tutaj odpowiedź nasuwa się sama i wynika z przedstawionego materiału. Podał, że w szkołach technicznych wyniki z egzaminów zawodowych i maturalnych są najniższe. Nadmienił, że mają usteckie liceum ogólnokształcące, które jako jedyne w całym województwie pomorskim osiągnęło 100% zdawalności matury – nie ma drugiej takiej szkoły w województwie pomorskim, ale tak jest tylko w liceum. Natomiast technika i szkołach zawodowych zdawalność jest najniższa.

**Pani Walentyna Małek – członek Komisji** – stwierdziła, że gdyby w szkołach prowadzonych przez powiat mieli nawet 100 zawodów, to nic nie zrobią, ponieważ każdy uczeń indywidualnie wybiera sobie kierunek. Uważa, że dziecku, które ma 14 lub 15 lat, trudno jest zdecydować, co chce robić w życiu i poszukuje swojego miejsca. Nikt go nie przekona: ani rodzice, ani nauczyciele, dlatego ważne jest, by szkoły reklamowały się i pokazywały swoje atuty. Dodała, że szkoły powiatowe już to zaczęły robić, ponieważ ich ulotki są wszędzie rozsyłane i to jest propagowane, ale czy akurat uczeń przyjdzie do danej szkoły, tego nie wiadomo, ponieważ on sam decyduje.

**Pan Zbigniew Babiarez-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – zaznaczył, że najważniejsze jest, by nauczył się w danej szkole zawodu, jeśli się już czegoś podjął.

**Pan Andrzej Zawada – członek Komisji** – zauważył, że wszyscy zgadzają się w kwestii zdawalności w technikach, ale jeśli chodzi o przygotowanie zawodowe w szkołach zawodowych, to ze statystyk wynika, iż mają wyniki dużo wyższe niż średnie w kraju. Podkreślił, że procentowo dobrze to wygląda, więc nie powinni wszystkim „przypinać łatki”.

**Pan Zbigniew Babiarez-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – potwierdził, informując, iż w ostatnim okresie uległo to poprawie.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – sądzi, iż odnośnie naboru uczniów do szkół bardzo potrzebna jest pomoc Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej, z której to niestety rodzice nie chcą korzystać, gdyż uważają to za pejoratywne zachowanie swojego dziecka. Myśli, że szkoły podstawowe i gimnazja na terenie gmin powinny bardziej pomagać w wyborze dalszej nauki.

**Pan Stanisław Gosławski – członek Komisji** – wspominał, że to co usłyszał w kontekście przedstawionego sprawozdania, a szczególnie tego, co powiedział Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, uważa, że jego rolą jako radnego jest właśnie to, ażeby teraz wspomóc szkoły w tych punktach, gdzie jest gorzej, a więc tam, gdzie ta zdawalność jest gorsza. Zastanawiał się, co zrobić, by zdawalność była lepsza. Sądzi, iż przyczyna nie tkwi w nauczycielach, a jest zupełnie inna. Być może problemem jest to, że brakuje godzin dodatkowych, dodając, iż są różne sposoby na podniesienie efektywności kształcenia i właśnie w tym kontekście powinni rozmawiać w chwili obecnej, ponieważ wcześniej już uporządkowali oświatę. Na zakończenie powiedział, że być może dyrektorzy nie mają środków finansowych na dodatkowe godziny

**Pan Zbigniew Babiarez-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – zauważył, że rozmawiają w kontekście wyników na poziomie wojewódzkim, krajowym i to nie znaczy, iż w powiecie wyniki są bardzo słabe. Podkreślił, że w ogóle generalnie w kraju, województwie oraz w powiecie są słabe wyniki i właśnie w tym kontekście rozmawiają.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – przypomniała, że na przełomie roku 2011 – 2012 trwały prace komisji oświatowej powołanej przez Starostę. Była to prężna grupa, która wypracowała propozycje kierunków kształcenia w nowej, połączonej usteckiej szkole – ZSOiT.

W obecnej sytuacji, a rozpoczął się nowy rok szkolny, jest bardzo istotne, by przybyły na dzisiejsze posiedzenie Komisji Dyrektor ZSOiT w Ustce, który został wyłoniony na stanowisko dyrektora tej szkoły w konkursie (zwłaszcza, że jednocześnie był Przewodniczącym tego zespołu oświatowego) i przedstawił radnym: wyniki oraz kierunki wypracowane przez zespół. Jak również przedstawił, jak to teraz jest w praktyce z wprowadzeniem tych kierunków. Radni są ciekawi i chcą pomóc: gdzie Dyrektor ZSOiT widzi problemy, czy Dyrektor ZSOiT wnosi o to, by radni wsparli szkołę lub Dyrektora ZSOiT w jakiś planach i przedsięwzięciach, gdyż cel jest jeden – szkoła ma dobrze funkcjonować, aby nie stało się tak, jak ciągle mówi radny Paweł Gonera, że szkoła idzie teraz ku upadkowi. Co oni jako radni powinni wiedzieć, wręcz co powinni zrobić, jakie są oczekiwania Dyrektora ZSOiT co do radnych. Nadmienila, że będzie słuchała tego ze szczególną uwagą, ponieważ jak wszyscy wiedzą, było tu „wielkie szarpanie serc” związane z połączeniem szkół w Ustce i była przeciwna łączeniu tych szkół z uwagi na różnice w profilach kształcenia.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zaproponował, aby najpierw zakończyć omawianie informacji o stanie realizacji zadań oświatowych w Powiecie Słupskim w roku szkolnym 2011/2012, a w kolejnym punkcie Dyrektor ZSOiT w Ustce wypowie się na temat działań dotyczących wdrażania i realizacji programów Edukacja morska i Edukacja w zakresie zarządzania kryzysowego w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce w roku szkolnym 2012/2013.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – zauważyła, że te dwa punkty w programie posiedzenia Komisji łączą się merytorycznie. Odczytała z przedłożonej informacji, że „w LO w Ustce nie udało się otworzyć klasy sportowej, a z proponowanych nowych kierunków technicznych nie spotkał się z zainteresowaniem młodzieży kierunek: technik prac biurowych, technik informatyk”. Stwierdziła, że odnośnie technika prac biurowych nie zdziwił ją brak zainteresowania, natomiast jeśli chodzi o technika informatyka, to jest zaskoczona brakiem naboru.

**Pani Bogumiła Lenard – członek Komisji** – chcąc skomentować dyskusję radnych, stwierdziła, że za wyniki edukacyjne odpowiada dyrektor szkoły i rada pedagogiczna, którzy dokładnie analizują dlaczego i jakie były przyczyny poszczególnych wyników, przygotowuje program naprawczy, w kolejnym roku próbuje się, aby te wyniki były najlepsze. To prowadzi do takiej sytuacji, aby to wszystko – to jakiej dokonali analizy, to zadziało się w szkole, dlatego to nie ich rola. Natomiast zgadza się ze zdaniem radnego Stanisława Gosławskiego, że trzeba poszukać środków, które wspomogłyby w zajęciach wyrównawczych, pozalekcyjnych – tych, których ciągle jest za mało, a zwłaszcza w szkołach ponadgimnazjalnych. Wiedzą, że główną przyczyną wyników jest poziom młodzieży, która dociera do szkół, z jakimi wynikami młodzież dociera i to się powiela. Tak jak już tu mówili: najpierw dziecko kończy szkołę podstawową, ono najczęściej z podobnym wynikiem kończy gimnazjum i kończy szkołę ponadgimnazjalną. Dobrze by się stało również, gdyby na siłę nie próbowali do klas technicznych, ciągnąć uczniów, którzy uzyskują bardzo słabe wyniki w gimnazjum, ponieważ dla nich są szkoły zasadnicze przygotowujące do zawodu. Uważa, że właśnie to, co powiedziała, jest ważne. Niestety dzieje się tak, że nikną z życia szkoły zawodowe i na siłę tworzą klasy w technikach. Mając na uwadze wypowiedź radnego Pawła Gonery o edukacji prozawodowej, poinformowała, że w gimnazjach

oraz szkołach ponadgimnazjalnych są doradcy zawodowi, którzy mają swoje zadania i na pewno ukierunkowują młodzież na określone zawody czy do danej szkoły. Zaznaczyła, że nikt z nich nie przekona młodego człowieka do pójścia np. do technikum budowy dróg, jeśli on nie czuje potrzeby uczenia się przedmiotów ścisłych czy technicznych – on pójdzie tam, gdzie sam chce i mu się podoba albo dlatego, że taka jest moda lub idą tam jego znajomi. To jest dziecko, które ma dopiero 14 – 15 lat i trudno na nie wpływać.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zapytał, w którym punkcie będą analizować budżety jednostek oświatowych.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – poinformowała, że omówią to przy okazji zmian w budżecie Powiatu Słupskiego na 2012 rok.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – podziękował Naczelnikowi Wydziału Polityki Społecznej za przedstawienie informacji o stanie realizacji zadań oświatowych w Powiecie Słupskim w roku szkolnym 2011/2012.

#### **Ad 6.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poprosił Dyrektora ZSOiT w Ustce o zapoznanie radnych ze sprawozdaniem z działań dotyczących wdrażania i realizacji programów Edukacja morska i Edukacja w zakresie zarządzania kryzysowego w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce w roku szkolnym 2012/2013.  
(sprawozdanie stanowi załącznik nr 7 do protokołu)

**Pan Józef Masłowski – Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce** – poinformował, że w dniu 23 maja 2012 roku zostało podpisane porozumienie, którego stronami są szkoła, Marynarka Wojenna w Ustce, Urząd Morski w Słupsku, Akademia Pomorska w Słupsku. Na mocy tego porozumienia jest realizowany program autorski Komandora Marynarki Wojennej: edukacja morska i zarządzanie kryzysowe. Od września br. w klasie I liceum jest prowadzony program edukacja morska. Obecnie jest to 7 tydzień realizacji programu. Podał, że w dniu jutrzejszym młodzież spotka się w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej i odbędzie zajęcia w salach nawigacji. Natomiast kierunek zarządzanie kryzysowe będzie wprowadzony od klasy II dla osób chętnych, które będą chciały rozszerzyć edukację morską o zarządzanie kryzysowe. Tutaj współpraca głównie będzie opierała się na Akademii Pomorskiej w Słupsku, ponieważ mają do dyspozycji odpowiednio wyposażone sale do przeprowadzenia tego kierunku. Wspomniał, że młodzież chętnie bierze udział w programie. Jego zdaniem jest to posunięcie marketingowe, ponieważ w tym momencie oprócz liceum, które ma także rozszerzenia, jest realizowane coś więcej, co ewentualnie w założeniach tego programu da młodzieży to, że po klasie III dostaną książeczkę marynarską i będą mogli pójść pracować jako wykwalifikowani marynarze. Nadmienił, że w planach po I roku jest przeprowadzenie kursu żeglarskiego dla młodzieży uczestniczącej w tym programie, po klasie II odbędzie się kurs motorowodny, natomiast po klasie III chcą zrobić młodzieży wszystkie cztery kursy ratunkowe, które będą uprawniały do nabycia książeczki

żeglarskiej. Chcąc omówić, co stało się dotychczas, zauważył, iż szkolny program został „poszatkowany” na zagadnienia związane z rozszerzeniem, czyli wprowadzeniem dodatkowego programu w ramach godzin fizyki, geografii, języka angielskiego i matematyki, ponieważ pewne treści programowe oprócz podstawy programowej będą zawierały treści związane z edukacją morską. Dodał, że pilotażowo młodzież odbyła rejs na redzie Ustki na dwóch Myśli, że dobrze, iż od tego się zaczęło, ponieważ to w jakiś sposób pozwoli na to, że uczniowie będą chętniej brali udział w zajęciach teoretycznych, które nie są tak „porywające”. Dodał, że trzeba być pasjonatem, by pewne rzeczy tutaj realizować. Poinformował, że w szkole jest dwóch koordynatorów tego programu: jeden pod względem merytorycznym, a drugi do spraw żeglarskich. Nadmienił, że nauczyciele uczący przedmiotów kierunkowych przy realizacji tego programu również czynnie biorą udział w zajęciach, które są poza szkołą, czyli udają się z młodzieżą do jednostki wojskowej, brali udział w rejsie. Natomiast w przypadku Akademii Pomorskiej takie zajęcia się jeszcze nie odbywały, ponieważ jeszcze nie mają takich potrzeb. Jest przygotowany plan działań na cały rok następny i pewnie bez problemu te działania będą realizowane.

**Pan Zbigniew Babiarczyk – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – uzupełniając wypowiedź przedmówcy, podał do wiadomości, iż autor programu nie jest nauczycielem tylko pracownikiem Centrum Marynarki Wojennej w Ustce.

**Pan Józef Masłowski – Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce** – dodał, że jest to osoba będąca pasjonatem morskim.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – stwierdził, że kierunek morski w liceum jest bardzo „trafionym” pomysłem.

**Pan Józef Masłowski – Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce** – powiedział, że myśli podobnie, ale to się okaże na końcu, ile osób skończy ten program i ile będzie miało satysfakcję, że go zrealizowało. Sądzi, iż może to być akcent promujący ZSOiT w Ustce. Odpowiadając na wcześniejsze zapytanie radnej Barbary Podrucznej-Mocarskiej o prace komisji ds. opracowania nowej oferty edukacyjnej dla szkół ponadgimnazjalnych, która spotkała się 3 razy i wypracowała zawody, m.in. były to zawody do nowej szkoły, która była tworzona – ZSOiT, objaśnił, że z czterech zawodów zaproponowanych przez zespół młodzież pozytywnie doceniła dwa zawody (informacja stanowi załącznik nr 8 do protokołu). Nie powstał technik informatyk (zgłosiły się tylko 3 osoby chętne) i technik prac biurowych (zgłosiło się 5 osób chętnych), ale utworzono klasy z zawodami: technik hotelarz, dodając, iż jest to zawód tradycyjny, ale jest potrzebny, ponieważ Ustka „żyje” z usług hotelarskich i myśli, że młodzież po ukończeniu szkoły nie będzie bezrobotna, gdyż będzie dobrze przygotowana i jeśli będzie chciała znaleźć prace, to ją na pewno znajdzie. Powstał również drugi zawód – technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Nazwa tego zawodu brzmi medialnie, także być może młodzież skorzysta z tej oferty. Uważa, że trzeba „iść” w tym kierunku i „trzymać się” tych dwóch zawodów i rozwijać, to co jest możliwe, jeżeli będą chętne osoby. Zauważył, że aby młodzież zechciała przyjść do szkoły, to trzeba podejść do tego zagadnienia marketingowo. Natomiast w przypadku szkoły zawodowej zgłosiło się



10 uczniów do klasy wielozawodowej: 2 osoby w zawodzie fryzjer, 3 osoby w zawodzie kucharz, 1 osoba w zawodzie cukiernik, 4 osoby w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych. W związku z tym, iż klasa nie powstała zarówno w przypadku techników informatyków i techników prac biurowych oraz klasy wielozawodowej z każdym z uczniów zostały przeprowadzone rozmowy i proponowano im klasy w kierunkach, które są w liceum. Z tego co jest mu wiadomo jeden informatyk ze szkoły odszedł, natomiast drugi przekwalifikował się na inny zawód. W przypadku technika prac biurowych trzy osoby zostały, a dwie odeszły do zawodu, który w ich szkole nie powstał. Natomiast w przypadku klasy o profilu wielozawodowym cztery osoby zostały w szkole, a sześć osób wybrało konkretnie zawód taki, jaki chciało i poszło do innych szkół. Odnosząc się do potrzeb związanych z realizacją wszystkich nowych kierunków, powiedział, że specyfikacje pracowni, które będą potrzebne, właśnie powstają. Sądzi, iż Starosta wywiąże się z obietnicy, ponieważ na posiedzeniu Zarządu Powiatu Słupskiego w miesiącu maju zaoferował, że jeżeli będą potrzeby pod nowe pracownie, to wówczas może dopomóc kwotą w wysokości ok. 100 tys. zł, aby powstały pracownie. Zdaje sobie sprawę z tego, że one muszą powstać, natomiast zakres tego powstania na dzisiaj jest mu niewiadomy, ponieważ reforma szkolnictwa zawodowego trwa i aktualnie oni nie wiedzą, w jakiej formie będą egzaminy zewnętrzne, które organizuje Centralna Komisja Egzaminacyjna. Specyfikacja do tych egzaminów, ponieważ to się wszystko pozmienia, gdyż będą to egzaminy praktyczne, ona ma się podobno ukazać w okolicach 20 listopada br., ale wątpi, by się ukazała w tym terminie, pewnie to będą pierwsze miesiące nowego roku. W związku z tym oni pomału zaczynają tworzyć pracownie z tego, co ewentualnie można. Dodał, że biorą także udział w programie systemowym przygotowanym przez Starostwo Powiatowe i w tym roku mają jeszcze otrzymać doposażenie za sumę 8 100 zł, która przeznaczą na pracownię hotelarską. A jeśli określą się z potrzebami i będą wiedzieli, jakie one już powinny być, poprosi radnych o wsparcie środkami finansowymi na organizację tych pracowni.

**Pani Barbara Podruczna-Mocarska – członek Komisji** – wspomniała, że w kontekście oferty, która była przez szkołę proponowana na rynku usług oświatowych tego typu, chciałaby zapytać: w jaki sposób marketingowo szkoła próbowała dotrzeć do uczniów gimnazjów i w jaki sposób to było realizowane, czy dotyczyło to tylko obszaru Ustki, czy ewentualnie szerszego. Poprosiła o wyjaśnienie tej kwestii.

**Pan Józef Masłowski – Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce** – odpowiedział, że rynek gimnazjalistów w Ustce jest niewielki. Jest jedno gimnazjum publiczne i jedno społeczne. Wiadomo, że ich działania były ukierunkowane głównie, choć nie tylko na uczniów z gimnazjum publicznego, ponieważ w gimnazjum społecznym jest mniej uczniów i są oni ukierunkowani bardziej na licea niż na kierunki techniczne. Podał, że wyglądało to w ten sposób, iż był sporządzony plan działań. Przyjęli u siebie w szkole młodzież gimnazjalną klas III i zrobili im prezentację kierunków, odbyła się również część artystyczna, mogli skorzystać z sali gimnastycznej, widzieli siłownię, zostali też docenieni kulinarnie przez uczniów z klas młodszych, ponieważ kucharze ugotowali posiłek i podjęli nim ich w szkole. Była również przygotowana ulotka oraz dwukrotnie ukazała się informacja w prasie. Odbywały się także spotkania doradców zawodowych w gimnazjach: ich doradcy zawodowi chodzą do gimnazjów, a z kolei doradcy

z gimnazjum przychodzą do ich szkoły i to działa na zasadzie wymiany doświadczeń – trwało to w ubiegłym roku i jest zaplanowane na rok bieżący. Nadmienił, że rynek słupski jest dla nich zamknięty w kwestii formy działań typu otwartego, czyli nie mogą się umawiać z gimnazjum, natomiast zaprzyjaźnieni nauczyciele rozwozili po szkołach plakaty i ulotki, stąd one były w szkołach słupskich. Ze Słupska mają dwóch lub trzech uczniów, więc obecnie jest to nieduży procent. Wyjaśnił, że szkoły zawodowe nie powstają z jednej prostej przyczyny, a mianowicie jest tyle miejsca w technikum, więc młodzież idzie do technikum. Dodał, że na terenie Słupska powstały tylko trzy bądź cztery kasy zawodowe, a przecież na stutysięczne miasto jest to mało. A powstały, nie dlatego że młodzież nie dostała się do technikum, tylko dlatego iż te osoby chciały iść do szkoły zawodowej i na pewno mogły się dostać do technikum.

**Pan Andrzej Zawada – członek Komisji** – mając na uwadze kwestie marketingu, powiedział, że nie wie, czy powinno być tak, czy inaczej, ale z ankiet (tak chyba jest w większości szkół ponadgimnazjalnych – nie tylko w Słupsku, ale w całym kraju są one przeprowadzane) jeżeli młodzież szczerze wypełni te ankiety, to w 90% wybór w ankietach padł na środowisko rówieśnicze, starszy koleżanka lub kolega albo rodzeństwo. Nie oznacza to, że chciałby zniechęcać do działań marketingowych, ale w rzeczywistości to tak wygląda.

23

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – podziękował Dyrektorowi ZSOiT w Ustce za przedstawienie radnym sprawozdania z działań dotyczących wdrażania i realizacji programów Edukacja morska i Edukacja w zakresie zarządzania kryzysowego w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce w roku szkolnym 2012/2013.

**Ad 7.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poprosił Naczelnika Wydziału Polityki Społecznej o omówienie projektu uchwały Rady Powiatu Słupskiego w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Słupskiego w 2013 roku.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 9 do protokołu)

**Pan Zbigniew Babiarz-Zych – Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej** – zapoznał radnych z projektem uchwały.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – projekt uchwały poddał pod głosowanie, po czym stwierdził, że w wyniku głosowania został jednogłośnie zaopiniowany pozytywnie.

**Ad 8.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – poprosił Skarbnik Powiatu o przedstawienie projektu uchwały Rady Powiatu Słupskiego w sprawie zmian w budżecie Powiatu Słupskiego na 2012 rok.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 10 do protokołu)

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – wskazała, że z uzasadnienia do projektu uchwały wynika, iż Zarząd Powiatu Słupskiego przede wszystkim starał się zabezpieczyć środki na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń prawie dla wszystkich jednostek, w których tych środków brakowało, to jest: PUP, administracja Starostwa Powiatowego i jednostki oświatowe zgodnie z wnioskami złożonymi przez jednostki oświatowe oraz PUP i z wyliczeniami Starostwa Powiatowego. Wyjaśniła, że w wynagrodzeniach brakuje przede wszystkim środków w związku ze wzrostem składki rentowej o 2% i jest to dość pokaźna kwota. Podała, że na dzień dzisiejszy budżet państwa nie zabezpieczył środków dla PUP ani dla jednostek oświatowych, tylko DPS zostały zabezpieczone, więc stąd brakuje środków. Zauważyła, że wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli – 3,8% był czynnikiem decydującym na wzrost kwot za wynagrodzenia, jak i również zmiany zaszeregowania, które wynikły z przepisów bądź ze złożonych wniosków przez pracowników, jeżeli chodzi o dodatki służbowe lub nagrody jubileuszowe, które nie były planowane i przewidziane w budżecie, a pracownicy mają takie prawo, stąd zmiany w wynagrodzeniach w jednostkach oświatowych, w PUP i w administracji Starostwa Powiatowego. Poinformowała, że w większości środków, które pozwolą im na realizację budżetu w 100% przez przede wszystkim szkoły, to są pieniądze z PCPR. W związku z tym iż środki były zaplanowane w kwocie – może nie wyższej, tylko w kwocie, która na dzień planowania budżetu była prawidłowo wyliczona ze względu na zawarte porozumienia. Objęła, że mają tutaj większą ilość środków, które na dzień dzisiejszy zostały przeznaczone na oświatę i PUP, a reszta brakujących środków pochodzi z rezerwy oświatowej bądź z rezerwy DPS. Na chwilę obecną te rezerwy są niewykorzystane w całości i być może będą jakieś sytuacje, gdzie należałoby w dalszym ciągu zabezpieczyć lub przekazać jednostkom, więc teraz te środki mają jeszcze w rezerwach do wykorzystania. Wyjaśniła, że pozostałe zmiany w budżecie są zmianami inwestycyjnymi i są finansowane z rezerwy inwestycyjnej. Jest kilka zadań nowych, które zostały wprowadzone do budżetu, m.in. budowa ścieżki rowerowej wzdłuż drogi powiatowej od Bierkowa Osiedle do granic miasta Słupska w kwocie 25 tys. zł i na ten cel powiat przekazuje pomoc finansową, ponieważ droga ta jest w zarządzie Gminy Słupsk. Następnie w kolejności omówiła nowe zadania inwestycyjne, które zostały opisane w punkcie 16 uzasadnienia do przedłożonego projektu uchwały. Na koniec swojej wypowiedzi wspomniała, że na wniosek Wydziału Rozwoju Powiatu i Inwestycji przenoszą środki na zadania związane z termomodernizacją, gdyż co miesiąc jest aktualizowany harmonogram, który jest przedkładany do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i to są ruchy między rozdziałami, które nie powodują zwiększeń środków na ten cel. Poprosiła o zadawanie pytań dotyczących zmian w budżecie Powiatu Słupskiego na 2012 rok.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zapytał, czy Skarbnik Powiatu przy procedowaniu budżetu wiedziała, że składka emerytalna wzrośnie o 2%.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – odpowiedziała, iż nikt w kraju nie wiedział, że składka rentowa wzrośnie o 2% do 31 stycznia 2012 roku, informując, iż składka wzrosła 1 lutego br. i przy projektowaniu budżetu nie było o tym mowy.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zauważył, że zwiększenie kwoty na wygradzenia dla nauczycieli w wysokości 3,8% było wiadomym.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – potwierdziła. Dodała, że środki finansowe na ten cel były umieszczone w rezerwie, która już została uruchomiona i środki sukcesywnie były przekazywane do jednostek oświatowych.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – wskazał, że w pkt 1 w ppkt 2) jest zapis o zwiększeniu dochodów w kwocie 5 tys. zł, na którą składają się odsetki od środków gromadzonych na rachunkach bankowych z przeznaczeniem na zakup artykułów biurowych dla PCPR. Zainteresował się wielkością kwoty na rachunkach bankowych na materiały biurowe, skoro narosło aż 5 tys. zł odsetek.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – wyjaśniała, że dochody zostały zwiększone o 5 tys. zł z tytułu pozyskania nowego źródła dochodu - są to odsetki na rachunku bankowym i to źródło dochodów w całości jest przeznaczone na zakup materiałów biurowych.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – powiedział, że chciałby wiedzieć, jaki musiał być kapitał na rachunku bankowym, by urosło aż 5 tys. zł odsetek.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – wyjaśniła, że w tym przypadku mają do czynienia z rozdziałem 85395, który dotyczy zadań unijnych. Podała do wiadomości, że PCPR w trakcie roku zwiększa sukcesywnie środki finansowe poprzez składanie wniosków do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, otrzymuje pieniądze i w związku z tym narosły im odsetki, które w żaden sposób nie mogły być zaplanowane, gdyż na dzień 1 stycznia 2012 roku PCPR nie realizowało żadnego programu. Dodała, iż środki z tytułu odsetek są zgodne z umową bankową i zostały wyliczone według WIBOR.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – oznajmił, iż po przeczytaniu projektu uchwały myślał, że są to środki z zakupu artykułów biurowych z rozdziału 85218.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – stwierdziła, że na to właśnie przeznaczają te pieniądze - na zakup artykułów biurowych w rozdziale 85218 Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zainteresował się kwestią zwiększenia dochodów o kwotę 200 tys. zł w rozdziale 85201 Placówki opiekuńczo-wychowawcze i zapytał, czy pieniądze dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy są przekazywane z placówki Domy dla Dzieci Towarzystwa „Nasz Dom”.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – zaprzeczyła, wyjaśniając, iż zmniejszyła się ilość dzieci w placówce Domy dla Dzieci, a w budżecie te środki zostały zaplanowane po stronie dochodów.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zapytał, dlaczego zmniejszyła się liczba dzieci w placówce opiekuńczo-wychowawczej.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – odczytała pismo Dyrektora PCPR: „Budżet zaplanowano w oparciu o liczbę osób osiągających pełnoletność w rodzinach zastępczych w 2012 roku oraz liczbę osób będących w procesie usamodzielniania w 2011 roku. Zmniejszenie wydatków w tym zakresie wynika z faktu, że osoby pełnoletnie, przebywające w rodzinach zastępczych w świetle ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, mogą do 25 roku życia, o ile kontynuują naukę, przebywać w rodzinach na zasadach rodziny zastępczej. Wówczas świadczenie jest korzystniejsze w przypadku rodzin niezawodowych i zawodowych – 1 000 zł na dziecko przebywające w rodzinie. Natomiast gdyby wychowanek opuścił rodzinę, na kontynuację nauki otrzymałaby 500 zł. Wychowankowie wybierają wersję korzystniejszą. Ponadto również zdarzają się sytuacje przerywania lub niekontynuowania nauki przez osoby będące już w systemie usamodzielnienia”.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – podkreślił, że bardzo go to nurtuje. Nie jest fachowcem od ekonomii, ale stara się to wszystko pojąć, że środki, które Skarbnik przeznacza na płace i według niego jest to słuszne, są głównie środkami z PCPR i zastanawiał się, czy oni nie do szacowali swoich środków przy projektowaniu budżetu. Zauważył, że to nie jest jedyna kwota, o którą jest „uszczuplana” opieka społeczna na rzecz plac w oświacie i nie tylko, dlatego też te zagadnienia budzą u niego pewne wątpliwości, niemniej jednak przyjmuje odpowiedź Skarbnik Powiatu. Następnie odniósł się do zapisów punktu 1 podpunktu 4) i 5) i powiedział, że są one podobne.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – zgodziła się ze stwierdzeniem przedmówcy, informując, iż są to takie same kwoty – 70 tys. zł w tym samym rozdziale, ale w jednym podpunkcie zmniejszają dochody, a w kolejnym zmniejszają wydatki.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zapytał o kwotę 624 656 zł, która ma być przeznaczona na płace, w szczególności o kwotę 234 656 zł w rozdziale Placówki opiekuńczo-wychowawcze z dotacji celowej na utrzymanie dzieci w domach dziecka na terenie innych powiatów.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – odpowiedziała, że ma to związek ze zmniejszoną liczbą dzieci pochodzących z Powiatu Słupskiego a przebywających w placówkach opiekuńczo-wychowawczych na terenie innych powiatów.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zauważył, że jest to duża kwota jak na przesunięcia i poprosił o wyjaśnienie tej kwestii.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – poinformowała, że to są przesunięcia zgodnie z wnioskiem PCPR.

**Pan Andrzej Zawada – członek Komisji** – wyjaśnił, że radnemu Pawłowi Gonerze chodziło o to, iż planując budżet, później Skarbnik też musi coś dopisać, a to widać.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – ponownie wytłumaczyła, że zawarte porozumienia określały konkretną kwotę. Jak radni otrzymali projekt, to tam była napisana ilość dzieci w danym powiecie. Na dzień projektowania budżetu ona ani PCPR nie mają konkretnej wiedzy w tej kwestii, gdyż to są oszczędności.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – powiedział, że 20 lat pracuje w samorządzie i nigdy nie przydarzyło mu się na koniec roku tak uszczuplać funduszu PCPR. To budzi jego wątpliwość, ponieważ pamięta swoją pracę, dlatego też dopytuje o każdy punkt. Sądzi, iż wtedy „przedawkowano” albo „ubito to nogą”.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – zaproponowała, aby radny Paweł Gonera zapoznał się z dokładną informacją, którą ma w posiadaniu, co się stało, że tych środków było za dużo.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zainteresował się kwotą 100 tys. zł w rozdziale 85201 Placówki opiekuńczo-wychowawcze oraz w rozdziale 85204 zł kwotą 290 tys. zł w związku ze zmniejszeniem liczby osób pobierających pomoc na kontynuowanie nauki, na usamodzielniania oraz zagospodarowanie w formie rzeczowej osób opuszczających po osiągnięciu pełnoletności rodzinę zastępczą, rodzinny dom dziecka, placówkę opiekuńczo-wychowawczą lub regionalną placówkę opiekuńczo-terapeutyczną. Zauważył, że w sumie daje to prawie 400 tys. zł. Jeżeli ktoś mu nagle mówi, że tyle się oszczędza, to w takim wypadku planowanie jest „postawione na głowie”. Drugą sprawą jest drobny zarzut, ale niemniej on jest i ma związek z przeniesieniem środków z rezerwy pomocy społecznej w wysokości 8 tys. zł na zakup energii w PUP w Słupsku. Wspomniał, że jak słyszy, iż ktoś wziął 2 zł z pomocy społecznej, to mu się „zapala czerwone światełko”, gdyż po prostu taki jest. Następnie stwierdził, że nie rozumie punktu 7, w którym to przenosi się środki w kwocie 59 668 zł z wydatków bieżących na wydatki inwestycyjne z przeznaczeniem na realizację inwestycji w ZSA w Słupsku. Zapytał, czy wymienioną kwotę przeznaczają z wydatków bieżących na inwestycje.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – potwierdziła, wyjaśniając, iż to powoduje poprawę wskaźników.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – kontynuując swoją wypowiedź, odczytał z punktu 7, iż w wyniku wprowadzenia powyższej zmiany wydatki zaplanowane w rozdziale 80130 Szkoły zawodowe na realizację w/w zadania w kwocie 80 tys. zł zostaną przeznaczone na wynagrodzenia i składki od nich naliczane w ZSA w Słupsku.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – poinformowała, że przekazanie środków z dochodów w kwocie 59 668 zł z wydatków bieżących na wydatki inwestycyjne z przeznaczeniem na realizację inwestycji związanej z termomodernizacją ZSA. W wyniku wprowadzenia powyższej zmiany wydatki zaplanowane w rozdziale 80130 Szkoły zawodowe na realizację w/w zadania – termomodernizacji w kwocie 80 tys. zł zostaną przeznaczone na wynagrodzenia i składki od nich naliczane w ZSA w Słupsku. Objasniła, że zaplanowali realizację zadania związanego

z termomodernizacją różnych placówek (m.in. ZSA) w różnych rozdziałach. Jednak okazuje się, że te zadania powinny być realizowane w rozdziale 90095, a oni mieli w rozdziale 80130. W związku z tym, iż w ochronie środowiska znalazły się środki na tą inwestycję, umożliwiło im to, że pieniądze z tego rozdziału zostaną przekazane na wynagrodzenia, gdyż o 59 668 zł i o 20 332 zł zwiększyli budżet. Podsumowując, zaznaczyła, że przeniesienia między rozdziałami są trudnym tematem.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – stwierdził, że dofinansowanie jednego zadania jest rozrzucone po kilku rozdziałach, stąd może mieć podejrzenie, iż to jest po to, by się nie zorientowali.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – odpowiedziała, że realizacja zadań dotyczących termomodernizacji jest w różnych rozdziałach.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – następnie zainteresował się zwiększeniem wydatków w kwocie 166 938 zł w Starostwie Powiatowym w dziale 750 Administracja publiczna, które zostały opisane w punkcie 15 uzasadniania do projektu uchwały. Odczytał, że „środki na ten cel pochodzą ze zwiększeń Starostwa Powiatowego wykonanych w kwocie wyższej niż to zaplanowano oraz planowanych do uzyskania w kwocie 17 413 zł oraz przeniesień wydatków Starostwa Powiatowego w kwocie 149 525 zł”. Poprosił o wyjaśnienie kwestii przeniesienia wydatków.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – wskazała, że spoglądając na podpunkt 1), 2), 3), 4), 5) i 6), po dodaniu zapisanych tam kwot, można dowiedzieć się, iż suma tego wyniesie 149 525 zł.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zapytał o kwotę 20 425 zł z punktu 15 podpunkt 1), gdzie jest napisane, iż zaplanowane środki na wynagrodzenia na umowę zlecenie z osobą prowadzącą zadania współpracy Starosty z zawodowymi i ochotniczymi strażami pożarniczymi nie doszło do skutku, ponieważ zadania przejął Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego. Uważa, że należy zastanowić się, czy nie mają innych osób, których nie mają potrzeby zatrudniania, a zatrudniają.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – podała do wiadomości, iż w tym przypadku nie było potrzeby zatrudniania, a nadto na to stanowisko nikt się nie zgłosił, stąd Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego nie miał wyboru i sam zrealizował zadanie.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zapytał także o kwotę 11 300 zł z rozdziału 85415 Pomoc materialna dla uczniów - z niewykorzystanych środków na stypendia dla uczniów klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych, zapisaną w punkcie 15 podpunkt 5) uzasadnienia do projektu uchwały. Zaznaczył, że na 365 uczniów stypendia otrzymało 98 osób, a przecież były one zaplanowane na 120 stypendystów. Zastanawiał się, jak była przyczyna, czy uczniowie nie spełnili kryteriów.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – wyjaśniała, że niższe wykonanie spowodowane było mniejszą liczbą uczniów klas pierwszych uprawnionych do otrzymania stypendium.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – sądzi, iż skoro mają więcej środków finansowych, to powinni zwiększyć kwoty stypendiów.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – odpowiedziała, że nie wiedzą, jaka w przyszłości będzie liczba uczniów, więc trudno jest zaplanować zwiększenie lub zmniejszenie stypendiów. Dodała, że jest to także niemożliwe ze względu na regulaminy przyznawania stypendiów. Podkreśliła, że trudno jest zaplanować zwiększenie lub zmniejszenie stypendiów, gdyż nie znają

**Pani Walentyna Małek – członek Komisji** – zgłosiła wniosek, aby radny Paweł Gonera zawsze przed posiedzeniem Komisji zgłaszał się do Skarbnik Powiatu i tam omówił wszystkie punkty opisane w projektach uchwał związanych z finansami powiatu. Stwierdziła, że posiedzenie Komisji trwa już 4 godz. i to jest marnowanie czasu. Uważa, że jeżeli radny Paweł Gonera nie rozumie pewnych zagadnień, to właśnie powinien zgłosić się do Skarbnik Powiatu i tam wyjaśnić swoje wątpliwości.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zwracając się do radnej Walentyny Małek, powiedział, że następnym razem będzie zgłaszał się do niej, gdyż jest ona członkiem Zarządu Powiatu Słupskiego i jest ciekawy, czy będzie umiała mu wszystko wytłumaczyć. Dodał, że o tego typu sprawy może pytać na posiedzeniu Komisji, ponieważ są to merytoryczne pytania, ale kolejny raz nie będzie ich kierował do Skarbnik Powiatu, a właśnie do niej i wówczas zobaczy, czy członek Zarządu Powiatu Słupskiego orientuje się w tego typu kwestiach.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – zauważył, że radny Paweł Gonera odczytuje po kolei punkty z uzasadnienia do projektu uchwały i o niektóre z nich pyta po dwa lub trzy razy.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – podkreślił, że zadaje pytania, ponieważ chce uzyskać wyjaśnienia, które są mu pomocne. Nadmienił, że „pobiera pytania, ponieważ musi mieć wiadomości na dany temat”. Następnie postawił zapytanie dotyczące inwestycji związanych z chodnikami: czy są one zapisane w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – odpowiedziała, że w WPI jest ujęte tylko jedno zadanie na kwotę 650 tys. zł, które obejmuje II etap przebudowy drogi powiatowej nr 1170G Kawkowo – Lubuń. Objęła, że pozostałe zadania są jednoroczne.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – wskazał, że przy zadaniach inwestycyjnych nie ma wykazanego współfinansowania ze strony samorządów gminnych, czyli Gminy Słupsk.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – wyjaśniła, że w uzasadnieniu zostały podane tylko koszty finansowe współfinansowania i w związku z tym w tabeli dotyczącej sposobu współfinansowania nie ma ujętej pomocy rzeczowej, tylko jest pomoc finansowa.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zapytał, na co w bieżącym roku zostanie przeznaczona kwota 50 tys. zł w zadaniu: przebudowa drogi powiatowej nr 1170G Kawkowo – Lubuń.



**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – poinformowała, że za tą kwotę prawdopodobnie mają być wykonane projekty.

**Pan Stanisław Gosławski – członek Komisji** – podał do wiadomości, iż powyższa inwestycja ma zostać wykonana w 2013 roku. Wspomniał, że na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów oraz Rozwoju Powiatu zgłosili wniosek, aby przy realizacji tej inwestycji uwzględniono chodnik.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zwrócił uwagę na tabele dotyczące analizy budżetu jednostek oświatowych, które konsultował ze swoimi kolegami radnymi. Poprosił członka Zarządu Powiatu Słupskiego, aby wyjaśniła radnym, skąd biorą się rozbieżności w poszczególnych placówkach.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – chcąc odpowiedzieć na pytanie radnego Pawła Gonery, poinformowała, że na dzień 1 stycznia br. braki środków według analiz dokonanych przez jednostki oświatowe wynosiły ponad 2 043 000 zł. Taka kwota utrzymywała się do końca czerwca. Na dzień 31 lipca br. kwota ta zmniejszyła się do kwoty 1 546 000 zł. Po dokonaniu ponownej analizy przez jednostki oświatowe kwota niedoboru wyniosła znacznie mniej i na dzień dzisiejszy jest to 908 799 zł, z tym że we wrześniu br. ZSOiT otrzymał część środków i dlatego ta kwota niedoboru ponownie się zmniejszyła. Podała, że na dzień 30 września br. braki w jednostkach oświatowych wyniosły ponad 1 200 000 zł. Oszczędności z tytułu połączenia dwóch placówek sięgają rzędu ponad 200 000 zł na dzień 30 września br. według wyliczeń księgowej tejże jednostki. One wynosiły na dzień 30 czerwca br. prawie 800 000 zł, a na dzień dzisiejszy jest to kwota ok. 580 000 zł. Te różnice mogą występować, ponieważ na dzień 1 stycznia płace kształtowały się w taki, a nie inny sposób, ale to nie znaczy, że ktoś komuś czegoś nie zapłacił zgodnie z umową o pracę – zgodnie z literą prawa, ale są tu zwolnienia lekarskie, mniejsza liczba nadgodzin, zaznaczając, iż są różne czynniki wpływające na wynagrodzenia. Dodała, że może to być też niespodziewana nagroda, odprawy, ale w rezultacie na dzień dzisiejszy według analizy kierowników jednostek takie są potrzeby i szkoły zostały zaspokojone w kwestii wynagrodzeń i pochodnych w 100%.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – stwierdził, że jest to prosta rzecz, a jedyną pewną kwotą, która się nie zmienia, to jest subwencja oświatowa, ale jego pytanie wzięło się stąd, iż kwota przewidywana na 31 grudnia w dwóch tabelach różni się. Rozumie, że zostało środków finansowych i zapytał, czy na dzień dzisiejszy zabezpieczenie szkół jest według ich zapotrzebowania czy według tego, jakie oni im przekazują środki.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – powtórzyła, że środki finansowe są przyznawane według analiz dokonanych przez jednostki oświatowe i PUP. Objęła, że co miesiąc jednostki sporządzają, analizują oraz przedkładają im sprawozdania, zapewniając, iż powyższe jest według jednostek oświatowych i ona ani Zarząd Powiatu nie mieli na to wpływu.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – zauważył, że na dzień dzisiejszy jest zabezpieczone 900 000 zł.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – potwierdziła, że obecnie w jednostkach oświatowych wynagrodzenia są w całości zabezpieczone.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – chcąc spuentować temat zmian w budżecie Powiatu Słupskiego stwierdził, że pracownicy SOS-W w Damnicy są zainteresowani, jak wygląda podział środków z subwencji oświatowej, ponieważ niektóre jednostki otrzymują tej subwencji mniej, a powinni więcej i mówi tutaj o Ośrodku w Damnicy, któremu brakuje pieniędzy, a subwencji oświatowej nie dostaje w całości.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – projekt uchwały poddał pod głosowanie, po czym stwierdził, że w wyniku głosowania został zaopiniowany pozytywnie.

#### **Ad 9.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – ponownie poprosił Skarbnik Powiatu o przedstawienie projektu uchwały Rady Powiatu Słupskiego w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Powiatu Słupskiego.

(projekt uchwały stanowi załącznik nr 11 do protokołu)

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – omówiła projekt uchwały i uzasadniała konieczność wprowadzenia zmian do WPF.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – projekt uchwały poddał pod głosowanie, po czym stwierdził, że w wyniku głosowania został zaopiniowany pozytywnie.

#### **Ad 10.**

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – w sprawach różnych zapytał, czy ktoś chce poruszyć inne, ważne dla Komisji zagadnienia. Udzielił głosu Skarbnik Powiatu.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – poinformowała o błędach matematycznych, jakie wystąpiły w projekcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu Słupskiego na 2012 rok, zaznaczając, iż nie są one związane z wprowadzonymi zmianami, tylko jest to błąd matematyczny. Wskazała, że w pozycji § 5 projektu uchwały w punkcie 3 jest zapisana kwota 2 610 091 zł, a powinna wynosić 2 613 930 zł. Objaśniła, że pomyłka wystąpiła przy podliczeniu programów unijnych.

**Pan Andrzej Zawada – członek Komisji** – zapytał, czy w stosunku do subwencji naliczonej przez Ministerstwo, która powinna być przekazana, biorąc pod uwagę liczbę wychowanków SOS-W w Damnicy, to ile w 2012 roku zostanie na inne sprawy oświatowe. Podkreślił, że otrzymują na dzieci subwencję i chodzi mu wyłącznie o placówkę w Damnicy.

**Pani Jadwiga Janicka - Skarbnik Powiatu** – wskazując na str. 54 informacji o stanie realizacji zadań oświatowych w Powiecie Słupskim w roku szkolnym 2011/2012, odczytała, że SOS-W

w Damnicy miał plan wydatków wg uchwały budżetowej 5 096 498 zł - jest to plan bez zwiększeń, ponieważ na dzień dzisiejszy ten plan wynosi 5 149 022,80 zł, subwencja otrzymana 5 324 508 zł, planowane wykonanie 3 582 396,10 zł i z tego wynika, że oni dokładają do SOS-W w Damnicy ponad 160 000 zł w stosunku do otrzymanej subwencji.

**Pani Dorota Nowak – Przewodnicząca Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Damnicy** – podziękowała Przewodniczącemu Komisji za umożliwienie uczestnictwa w posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej. Dodała, że bardzo liczy na opinie radnych na temat SOS-W w Damnicy po obejrzeniu go przez niektórych radnych, szczególnie jeżeli to ma miejsce po raz pierwszy. Zaznaczyła, że zależało im, aby poznać zdanie radnych na temat nie tylko bazy lokalowej, gdyż ona „pozostawia wiele do życzenia”, ale chcieli też usłyszeć opinie radnych, co będzie dalej z ich placówką. Ma nadzieję, że wniosek wygłaszany przez jednego z radnych zostanie przekazany dalej do Starosty. Powiedziała, że nie tyczy się, jakie plany są związane dalej z Ośrodkiem, nie tyczy się sensu stricto być albo nie być placówki oświatowej, tylko chodzi o bazę lokalową i taką mają nadzieję jako związki zawodowe.

**Pan Paweł Gonera – członek Komisji** – przytaknął, że również ma taką nadzieję.

**Pani Dorota Nowak – Przewodnicząca Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Damnicy** – dodała, że co prawda liczyli również na to, iż na dzisiejszym posiedzeniu jako związki zawodowe dowiedzą się o budżecie Ośrodka. Jeżeli radni pozwolą, to skorzystają z takiej możliwości i wezmą udział w posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów oraz Rozwoju Powiatu, gdyż z tego, co się zorientowali te sprawy będą poruszane na tejże Komisji.

**Pan Andrzej Kordylas – Przewodniczący Komisji** – po wyczerpaniu tematów z porządku zamknął posiedzenie Komisji Polityki Społecznej Rady Powiatu Słupskiego.

Zakończenie: godz. 16<sup>15</sup>

Protokołowała:  
Irena Kaczmaryk

**Przewodniczący Komisji  
Polityki Społecznej**

**Andrzej Kordylas**